

STADJON

TYGODNIK ILUSTROWANY

WYCHOWANIE FIZYCZNE  SPORT  PRZYSPOSOBIENIE WOJSKOWE

WIELKA SKOCZNIA NARCIARSKA NA KROKWI W ZAKOPANEM

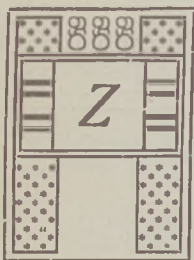


KONKURS SKOKÓW



Zaprawa bokserska w policji amerykańskiej.

NAUKI NA PRZYSZŁOŚĆ



likwidowany wreszcie. a od roku ciągnący się, nieznośny dla wszystkich konflikt piłkarski pozwala wysnuć pewne, niezwykle dla naszego młodego sportu cenne i ważne wnioski na przyszłość. Uprzytomnić sobie bowiem należy, że dotychczasowe kilkuletnie doświadczenie dało nam możliwość obserwowania kielkowania i rozwoju ziarna kultury fizycznej na zupełnie (lub prawie zupełnie) zdrowym podłożu.

Małe dziecko urodziło się i rozwijało wesole, zdrowe, pełne życia i radości.

Mieliśmy więc dotychczas do czynienia z objawami — że tak je nazwiemy — fizjologicznymi, zupełnie normalnymi. Nasze dziecko płakało rzadko, a nawet kiedy płakało, to dlatego tylko, że wyrzywały się mu pierwsze ząbki. Powód do płaczu usprawiedliwiony i, co ważniejsze, w rozwoju maleństwa normalny.

I oto dopiero piłka nożna pierwsza stała się terenem poważniejszych zaburzeń, konfliktów ustrojowych, a nie osobistych, i rozłamu. Do pewnego stopnia powinno to być zrozumiałe, że właśnie najstarszy wiekiem i najpotężniejszy rozwojem sport, pierwszy stał się widownią zatargów. — Najstarsze dziecko zwykle pierwsze przechodzi chorobę!

A przy tej pierwszej chorobie, przy pierwszym tym patologicznym objawie okazało się, że wszystkie nasze dotychczasowe metody, środki, starania, zabiegi

i prace są bezsilne, bezcelowe, zupełnie bezużyteczne, na nic nie przydatne... Piłkarstwo od razu wyłamało się z dotychczasowych ram, odosobniło się i największe nawet wysiłki ludzi dobrej woli nie zdołały zapobiec rozłamowi. Tak, „ludzi dobrej woli“, bo instytucja zwierzchnicza, naczelna, Związek Związków, wykonywała wówczas pewne ruchy, które dostatecznie podkreśliły jej dążność do zlikwidowania zatargu, ale zamało posiadały energji i siły, aby wpłynąć decydująco na bieg spraw.

Już więc w obliczu pierwszego wrzodu na organizmie sportowym, w obliczu choroby, którą porównać się da z bólem zębów, Z. Z. wykazał, że w obecnym swym stadium organizacyjnym nie potrafi ani tej chorobie przeciwdziałać, ani później ją przemóc. Trzeba było czekać, aż wrzód pęknie, aż ząb sam przestanie boleć.

I to jest — zdaniem naszym — najważniejsza nauka, jaką ze sposobu likwidowania rozłamu piłkarskiego wyciągnąć można: Związek Związków musi być tak statutowo zreorganizowany, by mógł rozstrzygać konflikty ustrojowe poszczególnych gałęzi sportu, nie dające się załatwić drogą polubowną.

Zrozumienie konieczności przeprowadzenia tych zmian dotarło obecnie tak głęboko, że wprowadzenie powyższych poprawek stanie się niewątpliwie tylko wypełnieniem formalnej strony rozwiązanego już zagadnienia.

PAMIĘTAJMY O **IX** OLIMPJADZIE

MYLNY POGLĄD

Częsta wymiana zdań o organizacji gier bądź to na zebraniach związków sportowych, a nawet w Związku Związków, bądź to na łamach prasy sportowej, zmusza do szukania z obecnej sytuacji, wyjścia któreby zapewniło należyte rozwiązanie sprawy a tem samem pozwalało rozwinąć i rozszerzyć zakres uprawianych gier na szerokie masy młodzieży i starszych.

Pod kątem tych poszukiwań należy oceniać artykuł p. t.: „Czy związek gier” umieszczony w *Stadjonie* Nr. 2 r. b.

Artykuł ten nie przynosi nam nowych wskazań, a podaje stary sposób rozwiązania zagadnienia, a mianowicie przekazania gier P.Z.L.A., który związany uchwałą, nietylko musi interesować się grami, ale i czuwać nad ich całością, tembardziej iż są one doskonałą zaprawą lekkoatletów.

Tworzenie zaś w obecnej chwili osobnego związku nie jest bynajmniej celem — według autora, ze względu na ciężkie położenie finansowe klubów, brak czasu i tak obciążonych już pracą organizacyjną naszych nielicznych działaczy sportowych, tembardziej, iż w wielu krajach zagranicą, gry ruchowe są kierowane za pośrednictwem związków lekkoatletycznych.

Pogląd ten niezwykle szlachetny i świadczący b. dobrze o organizacji, wylaniającej go, jednak jest niezwykle ograniczony w motywach i nic dziwnego, iż spotkał się z odprawą ze strony Związku Związków, który przekazał organizację już istniejącemu w Katowicach Polskiemu Związkowi Gier Ruchowych.

Związek ten, noszący dawniej nazwę P. Z. Palanta i Gier Ruchowych, protestował przeciwko zaborczym chęciom P.Z.L.A.

Odpowiednie protesty złożyły komisje organizacyjne gier do Zw. Zw., który mając na względzie racjonalny rozwój gier sportowych, nie zaś dorywczą sezonową pracę, powierzył dział ten powyższemu Związkowi, żądając jednak w najbliższym czasie programu projektowanych prac.

I tu dopiero rozpoczyna się tragedia, bo Związek nie opanował wszystkich dzielnic i nie mógł więc ująć należyte trudności organizacyjnych.

I trzeba stwierdzić, iż nie jest całkowita wina po jego stronie. Zawinił tu dużo brak ludzi fachowych z różnych gier w Zarządzie, z drugiej strony przeszkody w uzgodnieniu przepisów, które przedstawiają niezwykle różnorodność w całej Polsce.

Wina jednak Związku jest brak wykazania wysiłków, w kierunku ułatwienia porozumienia wszystkich ośrodków i stworzenia platformy do współpracy fachowców. To jest jedynie racjonalny zarzut w kierunku do P. Z. Gier Ruchowych, który istnieje, a nie wykazuje widocznej swej ekzystencji. Jednak do obudzenia pracy w Związku jest powołany Zw. Związków, on też rozporządza odpowiedniami w tym kierunku środkami. Obecnie należałoby rozpatrzyć słuszność motywów inicjatorów lekkoatletów, zdających do opanowania gier, ze względów przytoczonych wyżej.

Musimy na wstępie zaznaczyć, iż przesłanki wnioskodawców P.Z.L.A., są niezwykle ciasne; nie idą one bowiem po linii rozwoju gier sportowych, ta jest ich właściwa nazwa, ich propagowania, lecz dążą do zachęcenia lekkoatletów do gier, ze względu na ich wartość, jako środka rozwojowego, oraz organizację mistrzostw okręgow, a może i Polski.

A zatem nie szerokie masy i powszechne zajęcia, a korzystne uprzyjemnienie treningu zimowego wybrańców.

Mistrzostwa, nie są środkiem propagandy, a właściwym celem.

Ujęcie w ten sposób sprawy, korzystne zresztą dla lekkoatletów, którzy coraz bardziej przekonują się o wartości gier, nie może być powszechnem, gdyż zapomina się zupełnie o zajęciach, które wyłącznie uprawiają gry, a tych jest b. dużo.

Ujęcie organizacji gier przez autora artykułu, paczy całkowicie cel tych zajęć i ich wartość. Właściwym bowiem sezonem gier są miesiące letnie, nie zimowe, miejsce zaś tych przyjemnych rozrywek to tereny, pełne słońca i czystego powietrza. Zima i sala, to okres i miejsce przejściowe, chwilowe i nigdy nie mogą być brane pod uwagę, jako właściwy czas i plac tych zajęć. Gry bez słońca i powietrza, byłyby odmianą ćwiczeń drużynowych w kregle i bi-

lard, zresztą i w tych dziedzinach dąży się do wyjścia na otwartą przestrzeń.

Należy zdać sobie sprawę, iż rozgrywki organizowane w Warszawie i Łodzi w zimie na salach, są to zajęcia chwilowe o charakterze propagandowym, nigdy zaś będące oddaniem prawdziwych i zgodnych z hasłem gier prac Związku.

Obecna sytuacja w niektórych grach i niektórych miejscowościach jest o tyle szczęśliwa dla lekkoatletów, iż uprawiając dodatkowo pewne gry, po opanowaniu techniki, stają się dobrymi zespołami, a może nawet przodującymi w Polsce np. A.Z.S. — Warszawa, lecz i ten zresztą roz-

mi na tyle, by móc zlikwidować istniejący Związek Gier i przekazać ten dział P.Z.L.A. i jego okręgom. Te ostatnie właściwie będą organizatorami i siewcami nowych hasel na swych terenach.

Pracę zaś okręgów lekkoatletycznych znamy, wiemy jak one pracują i jak mogłyby wywiązać się ze swej nowej pracy, nie mogąc w wielu wypadkach, oczywiście nie wszystkie, podać dotychczasowym swym zadaniom.

Dla przykładu przytoczę ilość gier przeprowadzonych na terenie Warszawy w r. 1927 w walce o mistrzostwo w piłce siatkowej.

Otóż prowadząc rozgrywki systemem punkto-



Drużyna hasey P. I. W. F.

począł swą pracę od gier, a nie od lekkiej atletyki.

Lecz zauważny, iż gracze po uzupełnieniu swych braków drogą uprawiania dodatkowych ćwiczeń lekkoatletycznych będą przedstawiały zespoły groźne, a nawet groźniejsze od lekkoatletycznych, bo wychowanie w stałej atmosferze gier i także w specjalnem nastawieniu psychicznem.

Dalej niech zwolennicy gier przy P.Z.L.A. nie lęczą się szybkimi, pełnymi rezultatami pracy, bowiem dziedzina ta posiada odmienny sposób pracy. I o ile chodziłoby o wybór organizacji, zdolnej do podjęcia owocnych prac w tym kierunku należałoby wskazać raczej związek piłki nożnej, nie zaś lekkoatletyczny. Pierwszy bowiem jest najbliższy duchem i organizacją omawianym dziedzinom.

Wychodząc jeszcze z założenia wartości gier jako zaprawy zimowej i z tej racji roszczenie pretensji do organizacji tego działu, to trzeba przyznać, iż musielibyśmy organizację gier powierzyć nietylko lekkoatletom, bo nietylko oni uprawiają gry podczas zimy a tak samo wioślarze, bokserzy, piłkarze i t. d.

Argumenty te, jak i następne, nie są ważkie-

wym dla 8 klubów — rozegrano 28 spotkań, podczas 9 niedziel i kilku wieczorów, szkolne gry, prowadzone tym systemem w danej grze wymagałyby około 200 gier. Jest to przykład z jednej gry, a o ile zwiększy się zakres pracy przy organizowaniu mistrzostw okręgowych w kilku grach, a do tego dojdą jeszcze przecież mistrzostwa Polski, gry i uroczystości klubowe. Któż wtedy ujmie tę pracę w należne ramy organizacyjne?

To nie jest praca jednego sezonu, a całego roku. Dlatego, też konieczne jest istnienie specjalnej organizacji, dbającej o rozwój szerzonych hasel. Rozwój gier i zrozumienie ich postępuje tak szybko, iż w krótkim czasie da tyle nowych samodzielnych jednostek organizacyjnych, że będziemy myśleli o specjalnych związkach np. koszykówki i t. d. co zresztą już jest w niektórych krajach. Przykład, jakoby gry w wielu krajach były przy związkach lekkoatletycznych, nie jest zachęcającym, gdyż gry tam nie przedstawiają dobrze rozwiniętego działu.

Lepiej jest pracować korzystnie w jednym dziale, aniżeli chwycić kilka prac, nie mając dobrze zorganizowanej własnej.

T. Chrapowicki.

II BOKSERSKI „PIERWSZY KROK STADJONU“

Jak w roku ubiegłym, tak i obecnie — w dniach 2, 4 i 5 lutego Redakcja „Stadjonu” wespół z działem wych. fiz. Polskiej YMCA i ośrodkiem wych. fiz. na m. Warszawę urządza, pod egidą Warsz. Okr. Zw. Bokserskiego, zawody pięściarskie dla początkujących. Do zesłorocznego „Pierwszego Kroku” zgłosiło się 193 przyszłych Tunneyów i Ranów; ponieważ w ciągu tego roku boks w stolicy rozwinął się gwałtownie, przypuszczać należy, iż ujrzymy na ringu jeszcze więcej adeptów „szlachetnej sztuki samoobrony”, tembardziej, iż na pierwszy raz wielu bojąc się zbyt silnej konkurencji nie potrafiło się zdecydować, gdy teraz pewno stawia się wszyscy, zdolni do bronienia swych szans w tym turnieju pięściarskiego narybku.

Jak w 1927, tak i obecnie do zawodów do-

puszczeni będą tylko bokserzy, którzy nie uzyskali nigdy ani jednego zwycięstwa w zawodach międzyklubowych. Wszystkie walki, których ilość uzależniona jest od liczby zgłoszeń, odbędą się w jedno do dwuminutowych rundach. Zwycięscy i finaliści w każdej kategorii wagi otrzymają zetoną, wszyscy zaś uczestnicy — pamiątkowe dyplomy.

Zgłoszenia imienne, z podaniem przynależności klubowej, kategorii wagi (dla orientacji organizatorów, gdyż oficjalne ważenie odbędzie się na początku zawodów) i adresu przyjmuje Redakcja „Stadjonu” w godzinach urzędowych oraz piśmie, do dnia 30 stycznia włącznie. Wpisowe 1 złoty.

Dalsze szczegóły podane będą w następnym numerze „Stadjonu”.

BOISKO A TRYBUNY

Któż z bywalców meczowych na boiskach stołecznych nie zna popularnej sylwetki p. Adolfa Dymy — wybitnego artysty sympatycznego teatryku „Qui-Pro-Quo”.

Śmiało twierdzić można, że p. Dymy jest jednym z najbardziej czynnych widzów zawodów piłkarskich. Wprowadza on humor i miły ruch na trybunach wśród ospalej nieco publiczności meczowej.

Wszyscy znają doskonale jego donośne nawoływania „allez, allez!”, jego okrzyki zachęty skierowane pod adresem graczy zespołów stołecznych. P. Dymy potrafi wzmocnić nastrój zainteresowania na widowiu, a wiemy wszak dobrze, jak to pomaga walczącym.

Redakcja nasza zainteresowała się tym ciekawym typem widza; chcieliśmy dowiedzieć się, jakie są jego poglądy i wrażenia z punktu widzenia bywalca trybun. Postanowiłem wobec tego zabawić się w reportera i wybrałem się do garderoby teatryku „Qui-Pro-Quo”.

Zastałem p. Dymę przed lustrem, gdy wpatrywał się z lubością w swoją buzię, narzekając, że ma humor nieco zepsuty, wskutek jednego niezręcznego pociągnięcia fryzjera.

Na moje „servus” Dymy odpowiedział „na wieki wieków”, wobec czego nie pozostało mi nic innego, jak przystąpić do wywiadu.

— Czemu uczęszcza Pan stale na zawody piłkarskie?

— Bo mnie one niezwykle interesują. Interesują mnie przez to, że w piłce nożnej niema dwóch momentów podobnych, a to przecież bierze. Ponieważ od szeregu już lat uczęszczam na mecze, mogę również obserwować postępy naszego foot-ball'u.

Tutaj p. Dymy uśmiechnął się smutnie.

— Czy mecz to podniecające rzeczywiście widowisko?

— Oj, tak! Dużo nerwów kosztuje ciekawy mecz, a ponieważ jestem zwolennikiem hazardu we wszelkiej postaci, więc...

— A jakie momenty Panu się najwięcej podobają? — przerwałem.

— Wszystkie chyba. Naturalnie że więcej lubię popatrzeć na ładną stylową i techniczną grę, niż na bezładną kopanie w próżnię. Momenty podbramkowe też bardziej interesują, niż gra po środku. Ale nie znoszę „kiwana”. Ileż razy, zirytuje mnie taki sympatyczny Tazio Grabowski, gdy wyprawia swe piruety à la Parnell.

— Czy jest Pan szowinistą w stosunku do pewnych barw klubowych?

— Nie. Jestem przede wszystkim szowinistą (wyraz zbyt może ostry) lokalnym. Najbardziej lubię, gdy Polonia wygrywa, bo wszak należę do tego klubu. Ale przede wszystkim zależy mi



A. Dymy.

na sukcesach zespołów warszawskich. Pamiętam jak w r. ub. we Lwowie podczas meczu Warszawianki — Hasmona grono „batiarów” chciało mnie zlynczować ze zachęcanie drużyny stołecznej. Inaczej naturalnie obserwuję mecz np. międzynarodowy — tutaj chodzi mi o ładną grę, inaczej natomiast oglądam spotkanie, gdzie honor Warszawy wchodzi w rachubę.

— A co powie Pan o naszej publiczności?

— Publiczność warszawska jest przedewszystkiem ospala i wstydliwa, a jest to fałszywy wstyd. Boją się oni zachęcać graczy. Trzeba sport brać bardziej gorąco, a jeżeli mamy uważać mecz za zwykle widowisko, to tak samo powinien być jakiś żywszy kontakt z boiskiem, tembardziej, że za wejście się płaci. A najgorsi to ci darmowi kibice. Poza tem publika nasza jest wybitnie niesportowa i dziwnie stronna. We Lwowie, gdy grałem w „sketchu” p. t.: „Mecz foot-ball'owy” to tamtejsza widownia znacznie lepiej reagowała niż na tej samej sztuce w Qui-Pro-Quo. Tam we Lwowie więcej znają się na sporcie.

— Dodam tu jeszcze, że za bardzo radosny objaw uważam coraz liczniejsze uczęszczanie kobiet na zawody sportowe. Ja sam wiele już koleżanek odciągnąłem od wyścigów konnych do Agrykoli.

— Czy jest pewne zainteresowanie się sportem w sferach teatralnych?

— Naturalnie, że jest ogromne, zwłaszcza w naszym teatrze. Tylko, że prace zawodowe nie pozwalają nam uczęszczać na mecze, szczególnie podczas lata. Przed każdym ważniejszym meczem u nas w garderobie moc zakładów. Wszyscy orjentują się znakomicie, a np. p. Ziemińska to zna wszystkich graczy stołecznych na pamięć.

— A jak się sprawa ma z drużyną artystów?

— Drużynę, którą swego czasu założyłem, rozpadła się, gdyż wielu wyjechało na prowincję. Mam jednak nadzieję, że coś jeszcze w tym kierunku zdziałam.

— A jak Pan?

— Sam grywam z pasją w drugiej Polonii, a w sezonie trenuję pilnie. Raz to tak mnie pocharatali, że ledwo po scenie się ruszałem.

— Wie Pan co, powiada Dymy, mam projekt zorganizowania jakiego wieczoru artystycznego na cele sportowe. Aktorzy z chęcią zgadzają się. Darmo — podkreślam.

— A cóż powie mi Pan na zakończenie?

— Chciałbym doczekać chwili, kiedy ja będę mógł się przyglądać, gdy trybuna cała krzycze będzie „allez, allez”, a wtedy napewno warszawski football stać będzie wyżej. A wstyd, stolic! Skończyłem, przepraszam za wyrażenie, Dymy do usług.

I p. Dymy zabrał się do charakteryzacji.

A. Sz.

TROCHĘ O „GALEARNIKACH”

Tytuł frapujący, może nawet niespodziewany, — ale nie płosz się Czytelniku — tak nazywają w gwarze sportowej — pracowników wiosła — inaczej jeszcze — wioslarzy.

Cicho jakoś o naszej ekspedycji olimpijskiej w dziedzinie wioslarstwa — choć wody mamy z łaski Nieba aż za dużo. Trudno, temat nie aktualny — wszyscy mówią tylko o narciarzach, hokeistach i bobsleigh'istach. Temniej — polecono mi się „wywieścić” co słychać u galerników. Obowiązek i basta.

Oficjalnie sprawa przedstawia się w ten sposób — że P. Z. T. W., nasza najwyższa instancja, projektuje utworzenie trzech ośrodków wiosłarskich w Warszawie, Poznaniu i Bydgoszczy — jako najmocniejszych i najbardziej czynnych ognisk życia wiosłarskiego. W ciągu lipca, a może nawet od końca czerwca poczynając, odbyłyby się w Bydgoszczy eliminacyjne regaty. Pierwsza eliminacja wypadłaby na okres końca czerwca, następna 1-go lipca oraz ostateczna na 7-go lipca, gdyż 10 lipca jest terminem ostatecznym imiennego zgłoszenia reprezentacji wiosłarskich.

Na zasadzie tych dwóch ew. trzech regat eliminacyjnych zostanie ustalona reprezentacja Polski na Igrzyska Olimpijskie w Amsterdamie. Jako wytyczne składu reprezentacji ustalono obsadzenie biegu: ósemek, czwórek i jedynek, przyczem na zasadzie wyników z roku ubiegłego prawdopodobnymi kandydatami na obsadzenie poszczególnych biegów są: na ósemki — AZS, Warszawskie, na czwórki — Bydg. Tow. Wiosłarskie, jedynek — Długoszewski z AZS, Kraków. Biegi eliminacyjne potwierdzają ostatecznie lub zmieniają powyższą koncepcję.

Jakkolwiek w wioslarstwie czynnik przypadkowości nie odgrywa decydującej roli, jednak źle lub dobrze wosposobiona osada — może dać jedną, dwie długości różnicy na mecie. Przypuszczać ponadto należy, iż „faworyci”, typowani na reprezentantów wykażą swą zdecydowaną wyższość. Gdyby bowiem wyniki eliminacyjnych regat wypadły różnie, czynniki decydujące byłyby w kłopotcie. Podwójna eliminacja ma prócz pewnej swej selekcji jeszcze i tą zaletę że załogi zgrają się w walkach i otrząskają z atmosferą zawodów. Załogi wystawiane przez kluby nie będą identyczne z zeszlorocznymi, a późne rozpoczęcie sezonu wiosłarskiego u nas i związana z tem niewielką ilość regat, daje załogom okazję nie do pogardzenia — nabrania rutyny i serca w „bojach” eliminacyjnych.

Jako dodatnie posunięcie w sprawie utworzenia reprezentacji należy uważać ustalenie składu osady z jednego klubu. Reprezentacja składana z paru osad klubowych, ma tylko wtedy rację bytu, jeżeli osada zostaje złożona dosyć wcześnie. Jedną z ważniejszych zalet załogi wiosłarskiej jest prócz technicznej doskonałości jej „morale”, duch i życie. Praktycznie rzecz biorąc, zupełne moralne „zrośnięcie” się osady w jeden zbiorowy organizm możliwym jest tylko u członków jednego klubu, z tego prostego względu, iż na „charakter” wioslarza składa się wszystko — od przystani, łodzi, zacięcia i atmosfery przystani poczynając. Te czynniki nie dadzą się zmienić w krótkim czasie, zwłaszcza w stosunku do wioslarzy starszych, którzy są brani w rachubę.

Czas zimowy od zamknięcia sezonu letniego

został zużytkowany na trening zimowy. Jeżeli trening ten nie był zupełnie jednolitym i grupowym dla wszystkich kandydatów na olimpijczyków, to kluby w swoim zakresie zrobiły wszystko, aby zawodnicy w pełni formy weszli na łódzie.

O Poznaniu i Bydgoszczy wiemy, że dotychczasowy okres czasu był wypełniony wytrwałą pracą w basenie i gimnastyką. W AZS-ie grupa 14 wioslarzy, z których zostaną złożone dwie osady — ósemki i czwórki do regat eliminacyjnych — trenuje zapamiętałe od jesieni. Najprzód biegi na przełaj, potem gimnastyka, siatkówka, koszykówka i praca w basenie. Na szlaku ósemki pojedzie oczywiście O. Gordziałkowski, dalej jako prawdopodobni kandydaci do osady: Sołtan, Wodniański, Poczobut, Niezabitoński, Śluzak i reszta wybrana z 7-miu kandydatów. Całość osady przedstawia się imponująco pod względem fizycznym — wystarczy nadmienić iż przeciętny wzrost wioslarzy wyniesie ponad 181 cm. Innemi słowy — smoki. Od marca trener — Anglik Wingate — ostatecznie weźmie w ręce nasze nadzieje.

Długoszewski siedzi w Krakowie i trenuje zapamiętałe. Późną bardzo jesienią ciągle wyjeżdżał na wodę, teraz gimnastyka wypełnia mu czas zaprawy. Nie jest to zupełnie korzystnym, że Długoszewski jest tak poniekąd odosobnionym i musi czerpać energię i serce do pracy z siebie.

Jak wypadła paca sportowa w zimie i czy była celowo prowadzona, przekonamy się na pierwszych regatach wiosennych, gdzie kluby pokażą swe pazurki i wyjdą z pozycji czajenia się. Zobaczymy.

T. M.

TRENING NARCIARZA

Wraz ze spadnięciem śniegu organizm narciarza powinien być u szczytu swojej sprawności, aby trening miał na celu tylko zdobycie techniki jazdy i niezbędnej w zawodach wytrzymałości. Trening wstępny obejmować musi okres letni (lekka-atletyka, wioślarstwo, piłka nożna i t. d.) oraz okres przejściowy do zimy — jesień.

Jesienią musimy zwrócić specjalną uwagę na przygotowanie serca i płuc do późniejszych wysiłków i osiągnięcie dobrej kondycji fizycznej przez regularny tryb życia. Trening zaczynamy na 6 tygodni przed sezonem, trenując 2 razy w tygodniu. Na trening składają się chody od 8 do 15 km. w ciężkich butach i ciepłym ubraniu.

Chody te przeplatamy krótkimi 2 — 3 min. podbiegami oraz marszem z wymachiwaniem rąk z silnymi wypadami. Pod koniec treningu ostry finisz chodem na przestrzeni 800 — 1500 mtr. Kąpiel ewentualnie gruntownie zmycie ciepłą wodą. Prócz chodów raz na tydzień urządzić należy biegi na przełaj na dystansie 5 — 8 km. w tempie 4'—28 km. W miarę postępu treningów i zyskaniu wytrzymałości, zwiększamy tempo chodów (7 min km.) i zaczynamy urządzić biegi z kijkami. W tym celu zaopatrzeni w zwykłe kijki narciarskie lekko podbiegając przebiegamy trójkrokiem 8 — 10 km. Jest to doskonałe ćwiczenie dla rąk i górnej części tułowia, która bez kijków prawie że nie pracuje.

Trenując należy pamiętać o tem w jakim celu się trenuje, czy do zawodów czy też dla przyjemności.

Zarówno w jednym jak i drugim wypadku należy umieć ładnie jeździć. Niestety u nas duży procent zawodników jeździć na nartach nie umie, gdyż umiejętność jazdy nie kończy się na sztuce biegania. Narciarz „all round” typu Huga musi biegać, skakać i wykonywać poprawnie cały szereg ewolucji narciarskich, bez których co prawda często można się obyć, lecz które należy, choć umieć zrobić.

Posiadając duże braki techniczne należy się ich wyżyć drogą ćwiczeń na boisku. Do czasu opadów śnieżnych, drogą gimnastyki narciarskiej (patrz poprzednie numery Stadjonu) da się opanować cały szereg ruchów, które przy ćwiczeniach na boisku będą bardzo dużym ułatwieniem.

Z chwilą pierwszego śniegu wychodzimy na trening z nartami. Jak i w innych sportach tak i tu istnieje specjalizacja.

Mamy więc biegi krótkie 15 — 18 km.

Średnie 30 km. i długie 50 km. oraz

skok, ten ostatni często kombinowany z biegiem 15 — 18 km. Zależnie od wyboru specjalności, układamy rozkład treningu.

Bieg 15 — 18 km.

Omówimy bieg 15—18 km., gdyż większość młodych zawodników do niego startuje i w kombinacji ze skokiem wchodzi on w skład mistrzostw.

Okres treningu zależnie od warunków wynosi od 4 — 8 tygodni. Im okres krótszy, tem wymaga intensywniejszej zaprawy wstępnej. Przyjętą dziś ogólnie trasę charakteryzuje, start i meta przeważnie w jednym miejscu, teren lekko pagórkowaty, suma podejść, zjazdów, i biegu po płaskim wynosi po $\frac{1}{3}$ dystansu. Trasę tę oznaczać będziemy ($\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$).

Taki charakter trasy wymaga od zawodnika szybkich i pewnych zjazdów, wytrwałego podejścia, szybkiego posuwania się po płaskim. Podczas treningów należy zwrócić główną uwagę na technikę biegu płaskiego i na umiejętność wyzyskania nierówności terenu przy pomocy odbijania się kijkami, oraz podejścia. Zjazdy powinny być jak najbardziej szybkie, a więc możliwie po prostej, a nie lukami. Wymaga to starannego trenowania zjazdów w pozycji kucznej, szybkiego zatrzymywania się (kristianje) oraz skrętów (łuki) przeskoki. Telemarków prawie że się nie używa, gdyż są zbyt wolne. Również przeskoki są mało praktyczne jako zbyt męczące. Nie należy jednak z reguły ich unikać. Skok w terenie jest bardzo pożyteczny, lecz trasy biegów są zazwyczaj łatwe i nie wymagają ich stosowania. Poniższa tabelka obejmuje, trening narciarza do biegu 18 km., rozłożony na okres 4 tygodni co stanowi minimum.

I tydzień	lekko	
	Dzień 1	Dzień 2
	3—4 km. trójkrok w śladzie; 5—6 km. jazdy różnymi sposobami w terenie; 30 min. ćwiczeń na boisku ($\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$); łuki, kristianie, szybkie zjazdy w pozycji kucznej.	4—5 km. trójkrok w śladzie (bez odpoczynków); zjazdy na czas, różnymi sposobami; 4—5 km. w terenie; 3 min. podbiegi.
II tydzień	lekko	
	1	5—6 km. trójkrok (800 — 1200 ostre tempo); 6—9 km. jazda w terenie ($\frac{1}{3}$; $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$); 60 min. boisko; łuki, zatrzymywanie się, przeskoki.
	2	5—6 km. trójkrok ew. część innochodem; 60 min. na boisku; łuki zjazdy na czas, podbiegi.
	3	15 km. w terenie ($\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$) bez odpoczynków; tempo średnie.

III tydzień	dość silnie	
	1	8—10 km. trójkrok w śladzie; tempo d. silne, z 2 km. finiszem; 30 min. jazdy na boisku.
	2	8 km. trójkrok z tego 5 km. mocno resztę słabiej; 3—5 km. innochodem; podchodzenia i zjazdy na czas.
	3	18 km. ($\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$) — tempo średnie; finisz 2—3 km. w śladzie po płaskim; 20 min. ćwiczenia na boisku.
IV tydzień	silnie	
	1	15 km. trójkrok w śladzie (5 km. finisz); zjazdy na czas; 2—3 km. innochodem; ćwiczenia na boisku; skoki w terenie.
	2	18—22 km. wycieczka (ew. lekkie zawody) teren ($\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$, $\frac{1}{3}$); tempo duże, bez odpoczynków.
	3	18 km. trójkrok, tempo dość silne. podbiegi 2—3 minuty mocno.
Odpoczynek 3—4 dni. Łaźnia, lekkie ćwiczenia na boisku.		

Zawody.

Specjalną uwagę należy zwrócić na ekonomiczny sposób jazdy po płaskim, czyli dobry styl biegu trójkrokiem. Innochód należy traktować jako odpoczynek w czasie biegu i posiłkować się nim w lekko spadzistym terenie. Jako ćwiczenie uprawiamy bieg w śladzie bez kijków. Bieg taki ćwiczy opanowanie równowagi, i uczy męskiej jazdy po płaskim.

Gdy okres treningu jest większym (6 lub 8 tygodni) trenujemy w porcjach na jeden trening mniejszych, wplatając w dni treningowe wycieczki, na których uczymy się pokonywania różnych niespodzianek, jakie się mogą zdarzyć w terenie.

Tonny.

SPROSTOWANIE

W podanej w Nr. 1 tabeli lekkoatletycznych mistrzostw Polski wkradła się pomyłka, gdyż mistrzem na r. 1924 w biegu 10 klm. był Ziffer (Wisła) a nie Szelestowski.

SĘDZIOWANIE NA ZAWODACH ŁYŻWIARSKICH

Jednym z kardynalnych warunków racjonalnego przeprowadzenia zawodów łyżwiarskich — jest dokładne ustalenie wyników przy konkurencjach. Ustalenie tych wyników jest zależne od doboru sędziów i ich sposobu sędziowania. Sędziowanie na zawodach łyżwiarskich bywa dwóch rodzajów: w jeździe szybkiej i jeździe figurowej. Sędziowanie w jeździe szybkiej wogóle nie następuje zasadniczych trudności, a wyniki sędziowania nie podlegają zakwestjonowaniu. Warunkami tutaj są: dokładne sprawdzenie długości toru, umiejętne wystartowanie zawodników, dokładne zmierzenie czasu i drogi; oczywiście są to warunki, którym zadość uczynić jest bardzo łatwo. Wyszukanie z tego powodu odpowiednich ludzi do sędziowania na zawodach w jeździe szybkiej nie następuje trudności.

Zupełnie inaczej rzecz się przedstawia z sędziowaniem w jeździe figurowej. Ocena poszczególnych ćwiczeń w jeździe figurowej dokonywa się przez sędziów punktami od 0 do 6, przy czym różniczkowanie jest tak duże, że nawet stosuje się $\frac{1}{4}$ punkta. Od czego więc zależy teraz trafne i sprawiedliwe ocenianie przez sędziów wartości jazdy poszczególnych zawodników? A więc przedewszystkiem od ich dokładnej znajomości jazdy figurowej i ich obiektywności przy ocenie. Już pierwszy warunek utrudnia bardzo w naszych stosunkach wybór na sę-

dziów do jazdy figurowej, ponieważ jest bardzo mało łyżwiarzy rzeczywiście dobrze jeżdżących, a przez to samo i dobrze mogących ocenić jazdę figurową na łyżwach. Drugi warunek — obiektywność w ocenie — jest również bardzo ważny, bo pomijając możliwość względów natury osobistej, mogą wejść w grę przy zawodach międzynarodowych względy odrębności i antagonizmów narodowych. W tej sprawie na ostatnim kongresie w roku 1917 członków Międzynarodowego Związku łyżwiarskiego była bardzo ostra polemika, która o mało nie spowodowała unieważnienia mistrzostwa świata w konkurencji pań, które się odbyło w Oslo. Jak więc należy sobie radzić ażeby na zawodach w jeździe figurowej na łyżwach oceny były przeprowadzone prawidłowo? A więc przedewszystkiem, jak już zaznaczyliśmy wyżej, należy wybierać na sędziów ludzi dokładnie znających jazdę figurową na łyżwach, przytem szybko orientujących się

i bardzo spostrzegawczych. Każdą figurę zawodnik jeździ 3 razy. Podczas trzykrotnego tego powtórzenia winien być prawidłowy rysunek to znaczy powinien mieć regularną linię, zachować oś symetrii, prawidłowy i estetyczny układ ciała i krycie się śladów rysunku, przy trzykrotnym jego powtórzeniu.

Jeżeli startuje kilku zawodników, których poziomy wartości jazdy znacznie się różnią od siebie, wówczas tendencyjna subiektywność w ocenach sędziów nie może wpłynąć na ostateczne ustalenie wyników zawodów. Jednak, kiedy poziomy jazdy zawodników są prawie równe i kiedy różniczkowanie oceny wykonanej figury dochodzi do $\frac{1}{4}$ punktu, wówczas ostateczne ustalenie wyniku jest bardzo trudne, ponieważ może zająć wypadek tendencyjnej subiektywności sędziów, który nie da się bezwzględnie stwierdzić, a który jednak wpłynie na wynik zawodów.

W obecnych zawodach o mistrzostwo, które się mają odbyć podczas zimowej Olimpiady w St. Moritz, wybór sędziów do zawodów ma być przeprowadzony w ten sposób, że każdy związek łyżwiarski, który jest członkiem Międzynarodowego Związku łyżwiarskiego i wysłał zawodników, może zgłosić jednego sędziego. Z pośród tych sędziów, Szwajcarski Związek wylosuje 15 po 5 do każdego rodzaju zawodów.

Inż. J. Jankowski.

ZJAZD DELEGATÓW ZWIĄZKÓW OKRĘGOWYCH DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW

Dnia 22 b. m. o godz. 9.30 w pierwszym, a o g. odz. 10 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Z. Z. (Wiejska 11) Zjazd delegatów Związków Okręgowych Dziennikarzy i Publicystów Sportowych.

ORGANIZACJA KADRY INSTRUKTORSKIEJ P. W.

Najważniejszym zadaniem w pracy p. w. na najbliższą już przyszłość jest stworzenie kadry półzawodowej. Najlepsze projekty „uzbrojenia narodu” nie posuną sprawy pogotowia bojowego naszego społeczeństwa ani na jotę naprzód, jeśli nie znajdą się odpowiednio przygotowani ludzie, którzyby chcieli i umieli wprowadzić je w życie. Żeby zaś instruktor pracujący w organizacjach przysposobienia wojskowego mógł należycie pracować trzeba: 1) aby sam miał dobre wykształcenie wojskowe, 2) znał warunki pracy na terenie organizacji cywilnej, 3) był człowiekiem energicznym i ideowym i wreszcie 4) aby otrzymywał pewne, chociażby skromne wynagrodzenie za swoją pracę.

Ponieważ wojskowych z armii czynnej można używać w pracy p. w. tylko na kierowniczych stanowiskach, więc koniecznym się stało użycie członków organizacji p. w. dla zwykłej pracy instruktorskiej. Dotychczas instruktorami temi byli wojskowi armii czynnej i ci ochotnicy, którzy bezinteresownie pracy tej się poświęcili dla organizacji p. w. Należy się im za to szczerą i serdeczną wdzięczność. Na dłuższą metę jednak nie można opierać się tylko na dobrej woli i filantropji ofiarnych jednostek. Koniecznym jest honorowanie pracy instruktorów p. w. w interesie wydajności i ciągłości tej pracy. Można powiedzieć: „płacę, więc wymagam”, lecz nie sposób mówić „wymagam, choć nie płacę”.

Sprawę tę kadry półzawodowej, rozwiązuje instrukcja o przyjmowaniu kontraktowych instruktorów wydana przez Urząd W. F. i P. W. w dniu 29.XI.27 r.

Treść instrukcji jest mniej więcej następująca:

„Do pomocy personelowi wojskowemu w pracy p. w. i w. f. mogą być przyjmowani kontraktowi instruktorzy. Instruktorzy p. w. winni być użyty w szkoleniu jednostek p. w. oraz powinni pełnić funkcje dowódców tych jednostek tam, gdzie władze przełożone uznają za wskazane mianowanie dowódcy wzgl. instruktora p. w. z poza stowarzyszeń lub z poza wojska” (par. 1 „Instrukcji”).

„Kontraktowi instruktorzy są przyjmowani w

drodze umowy zawartej między dowódcą pułku, a kandydatem” (par. 2 „Instrukcji”).

Kontraktowymi instruktorami mogą być tylko oficerowie, podchorążowie i podoficerowie rezerwy, wzgl. szereg. rezerwy z ukończoną szko-



Gen. Sosnkowska trenuje pod kierunkiem Szestowskiej.

łą podoficerską. Instruktorowie kontr. p. w. dzielą się na 3 kategorie:

- 1) instruktorów kompanii p. w.;
- 2) instruktorów plutonu p. w.;
- 3) instruktorów drużyny p. w.;

Instruktorom kontr. kompanii p. w. może być tylko oficer rezerwy lub podoficer-podchorąży

rezerwy, instruktorem plutonu winien być zasadniczo przynajmniej plutonowy rezerwy, instruktorem zaś drużyny może być szeregowy rezerwy z ukończoną szkołą podoficerską.

„Kontraktowy instruktor p. w. w pracy swej podlega oficerowi, do którego został przydzielony przez d-cę pułku” (par. 3 Instrukcji). Przyjęcie, przydział oraz zwolnienie kontraktowanego instruktora będą ogłaszane w rozkazie dziennym pułku. „Wysokość wynagrodzenia kontraktowych instruktorów zostaje ustalona umową i należytość obliczona za miesiąc kalendarzowy będzie wypłacona z dołu za faktyczny czas pracy, nie wyżej jednak miesięcznej normy określonej w umowie. Kontraktowi instruktorzy mogą uzyskać zezwolenie na występowanie na koszt własny w mundurze wojskowym, z odznakami posiadanego stopnia w rezerwie, podczas ćwiczeń i zajęć służbowych, jednak ze ścisłym zastosowaniem się do obowiązujących w tej mierze przepisów. Prawo do udzielania zezwolenia na występowanie w mundurze wojskowym przysługuje: d-com O. K. w stosunku do oficerów rezerwy i d-com pułków w stosunku do szeregowych rezerwy” (par. 8 „Instrukcji”). „Odbyte przeszkolenie w obozach lub na kursach jak również dłuższa (kilkuletnia) praca instruktorska mogą być zaliczone kontraktowym instruktorom p. w. na poczet ćwiczeń rezerwy. Zwolnienie od ćwiczeń będzie regulowane stosownymi rozkazami. Ponadto, za dłuższą, sumienną pracę d-cy pułków mogą mianować kontraktowych instruktorów na wyższe stopnie podoficerskie w rezerwie za zgodą d-ców O. K.” (par. 8 „Instrukcji”).

Tak w ogólnych zarysach wygląda instrukcja o przyjmowaniu kontraktowych instruktorów do prac p. w. wydana przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Kładzie ona realny fundament pod stałą, liczną, sprawną i doborową kadrę półzawodową. Jest ona oczywistym dowodem, że realizacja zasady „narodu uzbrojonego” w Polsce postępuje zdecydowanie naprzód.

M. Fularski.

KOSZTA EKSPEDYCCJI OLIMPIJSKIEJ

W sobotę, dnia 14 b. m., przekazaliśmy na konto Pol. Kom. Olimp. pierwszą część zebranej przez nas sumy w kwocie 800 zł., pragnąc, by ostatnie przygotowania do Igrzysk Zimowych w St. Moritz, przygotowania, które wymagają coraz to większych sum i funduszy i toczą się w gorączkowym tempie nie musiały nagle zamrzeć z powodu braku gotówki.

Następnego już dnia otrzymaliśmy od Polskiego Komitetu Olimpijskiego pismo treści następującej:

Na podstawie przesłanego nam dzisiaj wyciągu z konta Funduszu Olimpijskiego 14—450, stwierdziliśmy, że Redakcja Stadjonu wpłaciła na Fundusz Olimpijski kwotę 800 zł. (osiemset złotych), uzyskaną ze składek publicznych.

Stadion, który był pierwszym w zapoczątkowaniu tej akcji, jest również pierwszym pismem, które wpłaciło zebraną kwotę, powodując się życzeniem dopomożenia Komitetowi w sfinansowaniu ekspedycji naszej na II-gie Zimowe Igrzyska Olimpijskie w St. Moritz.

W imieniu Polskiego Komitetu Olimpijskiego wyrażamy Sz. Redakcji raz jeszcze serdeczne podziękowanie za ofiarną i skuteczną współpracę, nie wątpiąc, że czytelnicy innych odłamów prasy polskiej pójda za hojnym przykładem ofiarodawców Stadjonu.

Po półrocznej pracy Polski Komitet może śmiało powiedzieć, iż spełnił zadanie włożone na niego przez społeczeństwo. Rzetelna i harna praca naszych zawodników olimpijskich świadczy również o zrozumieniu z ich strony powagi zadania.

Obecnie jedynie społeczeństwo winno zdać egzamin ze zrozumienia celowości wystąpienia reprezentacji sportowej polskiej na międzynarodowej arenie zawodów olimpijskich i przyczynić się swą ofiarnością do stworzenia materialnych podstaw powodzenia.

Łączymy wyrazy głębokiego szacunku i powa-
żania.

Sekretarz generalny
w. z. (—) W. Giżycki.

Część tylko listu tego odpowiada prawdzie. Bo, o ile słusznym jest zwrócenie uwagi na to, że „Stadion” pierwszy rzucił w społeczeństwo sportowe hasło zbiórki olimpijskiej, jeżeli prawdą jest, że „Stadion” był pierwszym pismem, które zebraną kwotę na najpilniejsze potrzeby przygotowań olimpijskich od razu złożyło, to jednak szczerze przyznajemy, że zebranie tej wielkiej, jak na nasze stosunki, kwoty jest Waszą zasługą Czytelnicy.

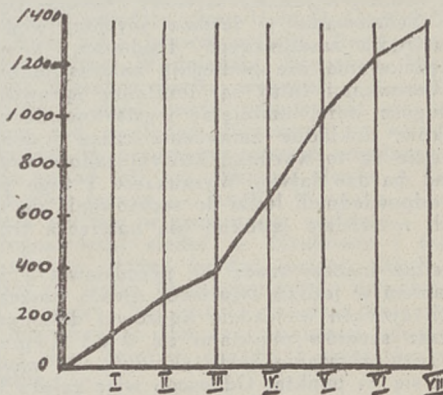
Wam, Sportowcom, zawdzięczać należy, że wezwania nasze padały na grunt podatny, że znalazły tak żywy oddźwięk i zrozumienie wśród ogółu.

Tak tedy, Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu na list jego odpowiadamy:

„Stadion” z natury rzeczy, z tytułu swego powołania i stanowiska w prasie sportowej musiał być pierwszym pismem, które wniosło sztandar zbiórki olimpijskiej.

A poza tem, poza tem... to Czytelnicy nasi i my spełniliśmy tylko swój obowiązek, obowiązek względem Wielkiej Idei Olimpijskiej!

Oto wszystko.
Poniżej zamieszczamy prowizoryczny wykresik, mający zobrazować wzrastanie Funduszu Olimpijskiego. Jak widzimy, linja nasza pnie się w górę, dźwigając na sobie część ciężarów ekspedycji olimpijskiej.



Musimy niestety, na podstawie danych otrzymanych z Polskiego Komitetu Olimpijskiego, stwierdzić, że z wyjątkiem nas inne pisma ze-

NOWOŚĆ SPORTOWA!

B O K S

TECHNIKA — TRENING — PRZEPISY
136 STRONIC, 44 ILUSTRACJI, 17 RY-
CIN. CENA TYLKO 3 ZŁ. DOSKONA-
ŁY TRENING ZIMOWY DLA WSZYST-
KICH SPORTOWCÓW! OPRACO-
WAŁ Kpt. JAN BARAN. DO NABYCIA
WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH.

SKŁAD GŁÓWNY

KSIĘGARNIA M. ARCTA

PLAC WOLNOŚCI. POZNAŃ

brały dotychczas na Fundusz Olimpijski bardzo małe kwoty.

A tymczasem zaraz, jak najprędzej potrzeba 40.000 złotych na opłacenie kosztów ekspedycji na Igrzyska Zimowe.

40 tysięcy! Ta suma najlepiej potrafi poruszyć umysły Czytelników! Musimy natychmiast zacząć zbierać się dookoła, by wyostać taką sumę! Czekamy na ofiary!

A oto ostatnia lista, lista Nr. 7, składek na Fundusz Olimpijski:

WKS. 4 pp. leg., Kielce	100.00 zł.
Koło Sportowe „Orzeł” w Łowiczu	5.00 zł.
Sekcja Sport. „Bratniej Pomocy” Państw. Szkoły Mierniczej, Kowel	2.30 zł.
Szkoła powszechna Nr. 86. Warszawa	4.20 zł.
P. Radzio, W-wa	5.00 zł.
P. W. Sokółski, Toruń	2.50 zł.

Oddział lekkoatletyczny p. w. w Nowym Sączu	10.00 zł.
P. E. Rajnes, ucz. kl. drugiej, Łuków	0.50 zł.
Koło Sportowe gimn. w Koźmierzycach	3.90 zł.
Razem	133 zł. 40 gr.



Poprzednio zebraliśmy 1242 zł. 13 groszy, razem mamy więc już 1375 złotych 53 gr.

Jednocześnie ogłaszamy trzecią listę Biuletynu „K. S. Orzeł”:

P. Wiśniewski, W-wa	5.00 zł.
Zebrane podczas odczytu pp. Junoszy i Kowalewskiego	16.60 zł.
Razem	21.60 zł.

Razem z poprzednio zebranymi składkami „Biuletyn” zebrał już 199 zł. 60 groszy.

A więc razem do pracy! Pamiętajmy, że od Zimowej Olimpiady dzieli nas tylko trzy tygodnie.

Wpłaty dokonywać można:
1) na konto czekowe PKO. 74-98 i 2) w Redakcji „Stadjonu” W-wa, Gal. Luxenburga. (je).

GRY SPORTOWE

TURNIEJ POLONJI.

W ubiegłą sobotę i niedzielę w sali gimn. Ronalera, Polonja zorganizowała z okazji trzechlecia sekcji siatkówki. Turniej z udziałem czterech najlepszych drużyn warszawskich. Zwycięzca otrzymywał piękny puchar, ufundowany przez Polonję grano systemem punktowym, t. j. każdy z każdym.

Pierwsze miejsce i puchar zdobył AZS. jedynie lepszym stosunkiem punktów osiągniętych w poszczególnych spotkaniach: 84:70, gdyż tak jak YMCA. zdobywca drugiego miejsca i Polonja — trzeciego, miał taką samą ilość wygranych meczy, t. j. dwa, podczas gdy tamte jednak zdobyły 76:65 i 75:73 punktów. Świadczy to o nadzwyczajnie równym poziomie czołowych drużyn warszawskich: w czasie mistrzostw porządek ten może się zupełnie odwrócić, w zależności od chwilowego nastroju drużyn.

Zwycięzca AZS., zeszłoroczny mistrz, sprawił miłą a wielką niespodziankę, gdyż poprostu trudno sobie wyobrazić, aby w ciągu tak krótkiego czasu, bo w przeciagu zaledwie paru miesięcy, można było utworzyć drużynę wcale nieślabszą od zeszłorocznej, z której tylko trzech graczy zostało. Drużyna ta posiada piękny styl, składa się z jednostek niesłychanie elastycznych i szybkich, doskonale się rozumiejących ze sobą, bardzo inteligentnych w grze. Z wielką też przykrością należy podkreślić fakt niestety nieodsoobniony w Polsce, wielkiego niewyrobienia sportowego i nieprzebiegania w środkach dla osiągnięcia celu, jaki wykazała ta sympatyczna drużyna.

Z powodu niedopatrzenia bowiem organizatorów nie sporządzono zawczasu regulaminu nagrody, co dało okazję do najrozmaitszych interpretacji, a stąd wynikł spór między YMCA. i AZS. Wielkie uznanie i słowa pochwały należą się YMCA, która, mimo bardzo naprężonej sytuacji, ustąpiła ze swych pretensyj i mimo straconych już nadziei nie odstąpiła od dalszych rozgrywek, jak to zazwyczaj czynią nasze kluby w podobnych wypadkach.

AZS. wywalczył sobie pierwsze miejsce dwoma bezapelacyjnymi zwycięstwami, nad WKS. 30:22 (15:10) i YMCA. 30:19 (15:14); potknął się zaś jedynie poważnie na Polonji przegrywając 29:24 (9:15).

YMCA., tak jak i Polonja, jest drużyną bardzo kapryśną; po pięknym zwycięstwie nad Polonją 27:20 (12:15) ponosi sromotną klęskę od AZS. Wynik cyfrowy dowodziłby różnicy klasy conajmniej, gdy tymczasem tak nie było: YMCA. grając doskonale w pierwszej partji, załamuje się psychicznie w drugiej, przegrywając ją haniebnie 15:5. Bezapelacyjną wyższość wykazała ra meczu z WKS. bijąc go 30:15 (15:8).

Jubilatka Polonja sobotnim meczem z YMCA. sprawiła wielki zawód swym zwolennikom: po pięknej grze w pierwszej partji, wygranej 15:12, „czarne koszuły”, niewiadomo dlaczego, tracą głowę najzupełniej w drugiej — zostają rozgromieni 15:5 przegrywając spotkanie 27:20. Tegoż dnia zrehabilitowała się częściowo bijąc w spotkaniu towarzyskim AZS. 30:25 (15:12). W niedzielę znowu zanosilo się na klęskę Polonji, gdyż WKS. wygrał pierwszą partję 15:11. Tu następuje punkt zwrotny: Polonja od tej chwili zabiera się na serio do roboty, bije WKS. w drugiej partji 15:7 i wygrywa spotkanie 26:22. Jej mecz z AZS. był bezwzględnie najpiękniejszym spotkaniem turnieju. Zwyciężyła wytrzy-

malsza fizycznie Polonja, zerwawszy z dotychczasowym zwyczajem przegrywania i wygrywania co drugiego meczu z AZS., pomimo niekorzyst-



Uczestnicy jubileuszowego turnieju „Polonia”.

nych dla siebie warunków, gdyż grała drugi raz z kolei, podczas gdy jej przeciwnik miał czas na odpoczynek. Zespół Polonji grał niezbyt pięknie i efektywnie, ale za to skutecznie.

ZAWODY STRZELECKIE W WARSZAWIE.

W dn. 14 i 15 b. m. SKS. zorganizował międzklubowe zawody strzeleckie o „nagrodę zbiorową”, ofiarowaną przez prof. Strzebińskiego, p. Kulińskiego, redakcję Przgl. Strzel. i Łucz. oraz S. K. S. Startowało 15 zawodników.

Warunki konkursu bardzo trudne i skomplikowane. Zawody te były jakby egzaminem ogólnej sprawności w strzelaniu małokalibrowem. Oto warunki „nagrody zbiorowej”:

1) 2 serie po 10 kul, broń długa, maksimum 200 punktów.

2) 1 serja, czas 50 sekund, broń długa, maksimum 100 pkt.

3) 1 serja, 2 kule, broń długa, maksimum 2 pkt.

4) 2 serie, 5 kul, do tarczy mecz, maksimum 30 pkt.

5) 1 serja, 10 kul, z broni krótkiej, maksimum 100 pkt.

6) 3 serie, po 6 kul, do sylwetek, maksimum 18 pkt.

Ogólna suma 450 pkt.

Pierwsze miejsce uzyskał por. J. Podoski (SKS.), który osiągnął następujące poszczególne wyniki: 2 serie z broni długiej — 192 pkt., serja z ograniczeniem czasu — 91 pkt. w 32 sek. jedyński — 3 pkt., tarcza mecz — 6 pkt., pistolety — 73 pkt., sylwetki — 17 pkt. co czyni razem, po odliczeniu 1 pkt. karnego — 381 punktów.

Drugim był p. Rutecki (Legja), a mianowicie: broń długa — 191 pkt., ogr. czasu — 80 pkt. w 50 sek., jedyński 11 pkt., mecz — 14 pkt., pistolety — 73 pkt., sylwetki — 12 pkt., co czyni po odliczeniu 10 pkt. karnych — 369 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: 3) inż. Lisowski (SKS.) — 350 pkt., 4) p. Wyganowski — 342 pkt., 5) kom. Pitulej, 6) Łaskiewicz.

Z młodzieży najlepszy wynik osiągnął 15-letni Dowkant (284 pkt.), z pośród pań strzelała p. Z. Perkowska.

Zdecydowanie najslabszą drużyną tego kwartetu był WKS. jednakże każda z trzech pierwszych drużyn musiała wyczerpać wszystkie swe siły, aby przechylić zwycięstwo na swoją stronę. Niewiel brakowało np. tej ambitnej drużynie do zwycięstwa nad Polonją, do której zresztą ma ona specjalnego pecha.

AKADEMICY WARSZAWSKY W ŁODZI.

Przebywający w czasie ferj Bożego Narodzenia w domu, t. j. w Łodzi, słuchacze wyższych uczelni warszawskich, rozegrali kilka spotkań z zespołami łódzkimi.

Spotkanie piłki siatkowej z doskonałą drużyną YMCA łódzkiej przegrali bardzo zaszczytnie po dogrywce w stosunku 28:26 (15:10).

W meczu koszykówki akademicy, w których pierwsze skrzypce grali Kostrzewski i Rębowski, ulegli jednej z najlepszych w Łodzi drużyn, mianowicie YMCA w stosunku 24:19.

Wreszcie druga drużyna akademików, wzmocniona, drugi mecz z kolei grającym, Kostrzewkim, przegrywa zdecydowanie do słabego zespołu Gimnazjum Niemieckiego 22:38.

MISTRZOSTWA ŁODZI W SIATKÓWCE.

Zorganizowane z okazji jubileuszu repr. gimnazjum żeńskiego p. Sobolewskiej zawody w piłce siatkowej o tytuł mistrza Łodzi zespołów żeńskich i męskich były wspaniałą manifestacją tej pięknej, a tak popularnej na terenie łódzkim gry.

Po szeregu rozgrywek drużyn żeńskich spotkały się w finale reprezentacje szkół Sobolewskiej i Szczanieckiej. Zwyciężyła druga, w stosunku 30:25, 15:12, zdobywając temsamem Mistrzostwo Łodzi. Aczkolwiek Sobolewska wystąpiła w szóstkę, podczas gdy w Łodzi dotychczas jeszcze gra się w ósemkę, zwycięstwo Szczanieckiej, chociaż bezsporne nie było jednak łatwe. Gra była bardzo piękna i na wysokim poziomie.

W turnieju szkół męskich do półfinałów zakwalifikowały się następujące: im. ks. Skorupki czyli „Oświata”, W. S. R. Wiśniewskiego, których kombinowany zespół dwukrotnie pokonała w roku ubiegłym stołeczna Polonia, raz w Łodzi i raz u siebie oraz AZS., następnie gimn. im. marsz. Piłsudskiego i gimnazjum Realne Zgromadzenia Kupców, Oświaty i Kupców, zaszczytny tytuł Mistrza Łodzi zdobyło „gimnazjum im. ks. Skorupki „Oświata”, bijąc przeciwnika 28:19 (13:15). Zwycięstwem tem kwalifikuje się ono jako, według wszelkich przypuszczeń, najlepszy zespół siatkówki w Polsce. W szeregach jego gra bezsprzecznie najlepszy w volley-ballista w kraju popularny „Murzyn” Welnic.

KOSZYKÓWKA.

W doskonałej sali na Dynasach YMCA, posiadająca w swym składzie paru wybitnych graczy łódzkich, przebywających obecnie stale w Warszawie, po pięknej walce pokonała znakomity zespół Poselstwa Amerykańskiego w stosunku 24:20.

ZE ZW. GIER RUCHOWYCH.

Termin zgłoszeń do Mistrzostw Warszawy w siatkówce, które rozpoczynają się dn. 29 b. m., upływa dn. 25 b. m. Zgłoszenia piśmienne, z nazwiskami graczy drużyny wraz z zapasowymi, należy kierować na ręce p. Chrapowickiego (II gimnazjum męskie, ul. Mazowiecka 11).

Z CAŁEGO ŚWIATA

KONGRES FEDERACJI KOBIECJ.

Ubiegłej niedzieli dn. 8 b. m. odbył się w Amsterdamie Kongres Międzynarodowej Federacji Kobiecej (F. S. F. I.), na którym Polskę reprezentował kpt. Sterba, członek zarządu Federacji. W zebraniu wzięły udział następujące osoby: pani Milliat i pani Talapierre (Francja), dr. Lillie (Szwecja), dr. Bergmann i pani Passavant (Niemcy), kpt. Sterba (Polska), p. Trantina Hayny, Uhlir i Valonsek (Czechosłowacja), p. Wratschil (Austria), pani Lynn (Anglia) i p. Brambilla (Włochy).

Zatwierdzono ostatecznie następujące rekordy: 800 m. — Batchauer (Niemcy) 2:23,8, 4×100 m. — Victoria — Magdeburg 50 sek. (rek. klubowy), 10×100 m. S. C. Berlin 2:10,4, Kula — Lange (Niemcy) 11,32, dysk i dysk oburącz — Konopacka (Polska) 38,18 i 64,60.

Wynik p. Clark (Połudn. Afryka) w skoku w wyż (157 cm.) nie mógł zostać zatwierdzony, gdyż Zw. Połudn. — Afrykański nie jest człon-

F. S. F. I. postanowił wydać rocznik kobiecej lekkiej atletyki.

Podczas posiedzenia delegat Szwecji p. Lillie zaproponował kpt. Sterbie zorganizowanie meczu kobiecego Szwecja — Polska w r. 1928 w Warszawie i w r. 1929 w Sztokholmie.

Sprawą tą zajmie się P. Z. L. A.

—F. St

PIŁKA NOŻNA.

W Lizbonie rozegrany został mecz pomiędzy Hiszpanią i Portugalią zakończony wynikiem remisowym 2:2.

W Wiedniu w dn. 15 b. m. rozegrano następujące spotkania: Wacker — Simering 3:2, Hertha — Florisdorfer A. C. 2:1, Sportclub — Bewegungsspieler 10:0, Austria — Vienna 1:1, Brigittenauer A. C. — Slovan 3:3.

W Paryżu dnia 15 b. m. odbył się mecz Wiedeń — Paryż zakończony zwycięstwem gości 3:0. Wszystkie trzy bramki zdobył Juranic.

we, Petersburg, New Brighton, zaś trzy mecze dały wyniki remisowe (Sunderland — Northampton. Rotherham — Exeter i Charlton — Burnley) i zostaną powtórzone. Odpadły niespodziewanie takie kluby jak Newcastle (przegrał z Elackburn 1:4), Burnley (przegrał z Aston Villa 0:2) i Chelsea (przegrał z Wolverhampton 1:2).

W Szkocji Rangers uzyskał remisowy wynik z Airdrieonians (2:2), jednak prowadził nadal w mistrzostwie. Na drugim miejscu Motherwell, który pokonał Kilmerock (5:1), a na trzecim miejscu stoi Celtic, który pokonał rekordowo Dunsemline (9:0).

TENIS.

Turniej dla zawodowców w Beaulieu przyniósł zwycięstwo K. Koželuchowi, który w finale o Bristol-Cup pokonał Polaka Najucha 6:2, 6:2, 6:2, zaś Najuch pokonał zeszlórocznego zdobywcę Bristol-Cup, Anglika Burkego 6:1, 6:3, 8:6.

Mecz Londyn — Paryż wygrali Anglicy 6:5.

K. Koželuch jedzie do Ameryki Południowej.

LEKKA ATLETYKA.

Bieg na 160 km. (100 mil ang.) z Bath do Londynu wygrał Newton w czasie 14:22,30.

Doroczny bieg na przełaj 6 narodów odbędzie się 24 marca pod Glasgow.

Hahn pobił w Brooklynie rekord w hali na 880 y. — 1:52,8.

Murchisson żyje, wbrew pogłoskom o jego śmierci.

Umarł ex-mistrz olimpijski Kranzlein (USA.).

BOKS.

Paolino spotka się w lipcu w Los Angeles z Tunney'em o ile pokona Rojasa, Delaneya, Henneya i Risko.

Schmering zachował tytuł mistrza Europy wagi półciężkiej, bijąc Włocha Bounaglję prze k.-o.

Quadrini zwyciężył Ruiza w meczu o mistrzostwo Europy w wadze piórkowej.

Lonyrau pokonał Lomskyego w meczu o mistrzostwo świata wagi półciężkiej.

W meczu bokserskim Amerykanin Gorman pokonał Niemca Haymana na punkty, przyczem publiczność niezadowolona z zupełnie słusznego orzeczenia sędziego, pobiła go dotkliwie.

RUGBY.

Waratah słynna australijska drużyna rugby uległa w ostatnim meczu swego 2-miesięcznego tournée po Anglii drużynie reprezentacyjnej Anglii w stos. 11:18. Obecnie Waratah rozegra szereg meczów we Francji.

KOLARSTWO.

W Medjolanie biegi sprinterów wygrał Piani przed Martinetti, bieg średniodystansowy dał zwycięstwo Piorgettiemu nad Linarim i van Kempenem, zaś w biegu parami 60 km. zwyciężowała para Linasi — Binda przed Giorgetti — Belloni.

W Paryżu mistrzostwo zimowe sprinterów zdobył Michard przed Faucheux i Schillesem, zaś w biegach z motorami triumfował Möller przed Linarim i Sawallem.

Para Girardengo — Negrim wygrała sześciodniowy wyścig w Lipsku.

HOKAJ.

W Chamonix Berliner S. C. pokonał Paris Canadians 9:0.

Wiener E. V. przegrał z Lawn-Tenis (Praża) 1:2.

ŁYŻWIARSTWO.

Evensen i Larsen osiągnęli w biegu na 1500 mtr. wspólny czas 2:21. 500 m. wygrał Engaestangen 44,6.

W mistrzostwie Austrii Moser wygrał bieg na 500 i 1500 mtr. w czasach 48,6 i 2:37, zaś na 5000 mtr. zwyciężył Polacek w czasie 9:18.

W Oslo Mathiesen osiągnął na 500 m. — 44,7, zaś Ballangrond na 5 km. — 8 i 41.

Thunberg osiągnął ostatnio nast. czasy: 1000 m. — 1:33, 1500 m. — 2:26, 5, 10 km. wygrał Blomquist 8:49 i 18:31.

Evenson miał na 500 m. — 44,3 a na 1500 m. — 2:21.



Zarząd Kobiecej Federacji Lekkoatletycznej zwiedza Stadion Amsterdamski (drugi od lewej kpt. Sterba).

kiem Federacji. Nie założono rekordów amerykańskich, ze względu na szereg nieformalności.

Wybrano Komisję Sędziowską na Igrzyska IX Olimpiady, jak następuje: p.p. Lynn, Passavant, Sterba, Valonsek i ewent. Lillie. P.p. Passavant i Sterba będą kierownikami biegów, Lynn i Lillie — rzutów, Valonsek — skoków.

Na wniosek p. Milliat postanowiono wraz z olimpijskimi zawodami lekkoatletycznymi zorganizować pokazowe mecze piłki ręcznej (Austria — Niemcy), hazeny (Czechosłowacja — Jugosławia), koszykówki (Kanada — V. S. A.) i łakrosy (Kanada).

Następne zebranie Komitetu ustalono na 26.VII w Amsterdamie, zaś kongres odbędzie się również w Amsterdamie dn. 7.VIII.

Po Kongresie odbyło się zebranie Komisji sportowej F. S. F. I. z udziałem p.p. Milliat, Passavant, Bürger (Holandia), Sterba, Bergmann, Lillie i Wratschil.

Postanowiono znieść bieg 83 mtr. przez płotki, a zachować tylko dystans 80 mtr. przez płotki, przyczem odległość między płotkami ustalono na 8 mtr. (8 płotków), a przed i za płotkami — po 12 mtr.

Postanowiono wprowadzić do programu zawodów trójbój, składający się z biegu 100 mtr., skoku w dal i rzutu oszczepem. Obliczanie według punktacji Związku Niemieckiego.

Program X Olimpiady w r. 1932 uchwalono na wniosek kpt. Sterby, jak następuje: 100 m., 200 m., 800 m. płotki, 4×100 m., dysk, kula, oszczepem, skoki w dal i w wyż.

W Czechach istnieją już 2 związki kobiece, wobec czego postanowiono zainterwenjować w Czeskim Kom. Olimpijskim. Holandia zgłosiła się F. S. F. I.

W Kairze dnia 14 b. m. Fenecvaros (mistrz Węgier) pokonał reprezentację Egiptu 4:1 (3:1). Bramki dla Węgrów zdobyli: Kohut (2), Sedlacek i Kautsky.

W Zagrzebiu w dn. 15 b. m. Gradjański — Slovan 3:0, HASK. — Sava 6:1, Concordia — Sparta 8:0.

W Norymberdze IFC. Nürnberg zwyciężył w dn. 15 b. m. drużynę München 1860 w stos. 7:0.

W Hamburgu ciekawy wynik 18:5 (!) dał niedzielny mecz Hamburger S. V. — Weuzberg.

W Anglii rozegrane zostały w dniu 14 b. m. pierwsze rozgrywki I-iej głównej rundy o „English Cup”. W rozgrywkach tych brała również udział słynna amatorska drużyna Corinthians, którą jednak wyeliminował New Brighton (1:2). Następujące kluby weszły do II rundy: Aston Villa, Westham, Arsenal, Middlesbrough, Cardiff, Everton, Leicester, Tottenham, Sheffield, Liverpool, Bolton, Manchester Un., Wednesday, Huddersfield, Derby, Reading, Oldham, Wolverhampton, Manchester City, Port Vale, Stoke, Notts Forest, Southport, Wroam, Swidon, Cre-

OD ADMINISTRACJI

Poszukujemy Nr. 6 „Stadjonu” z r. 1927 do dopełnienia kompletów. Za każdy taki numer ofiarujemy miesięczną prenumeratą „Stadjonu”

ADMINISTRACJA.

Z ŻYCIA ZWIĄZKÓW

OBRADY ZARZĄDU Z. Z.

W sobotę, 14 stycznia, odbyło się kolejne posiedzenie pełnego zarządu Zw. Polskich Zw. Sportowych, które pracownicy załatwiło 13 punktów porządku dziennego. Nie mógł jednak zarząd powstrzymać się od tradycyjnego zebrania jednej z najważniejszych spraw.

Mianowicie, jak się ktoś wyraził, odesłano wieś na uniwersytet.

Zarząd miał przyjąć do wiadomości i zastanowić się nad realizacją przedstawionych przez kpt. Kurlęte wniosków dotyczących propagandy sportu na wsi.

Wnioski te, wynikające z jego referatu na kongresie sportowym uzupełnionego głosami uczestników kongresu reprezentujących organizacje pracujące na wsi, przyjęte już były przez Komitet wykonawczy i zdawałoby się nie już nie stoi na przeszkodzie przystąpienia do ich realizowania. Zarząd jednak zamiast zastanowić się nad tem, jak do realizacji zabrać się, w myśl tradycji postanowił sprawę przewlec. To też odesłano wnioski do zaopiniowania do Studium Wychowania Fizycznego przy Uniwersytecie Poznańskim, którego przedstawiciel, prof. Piasecki, był na posiedzeniu i swe uwagi na miejscu dorzucił. Naszem zdaniem Studium, które w kwestjach programowych, racjonalnego doboru ćwiczeń i t. d., rzecz prosta, wiele mogłoby powiedzieć, nie jest zbyt kompetentną instancją do decydowania w sprawach metod usportowienia wsi, a więc w dziedzinie nie naukowej, tylko często praktycznej, z którą Studium nie miało nigdy do czynienia.

Na wsi jedynym okresem do wykorzystania dla intensywnej pracy jest zima i wiosna. Kongres odbył się w kwietniu r. ub. Do zrealizowania jego uchwał zabrano się późno i teraz jednak odkładają się najpilniejsze sprawy.

Mówiono o tem, że sprawa nie jest nagląca, gdyż uchwalenie wniosków nie sprawi przewrotu w dziedzinie sportu na wsi. Rzecz jasna, że sama uchwała mało przyczyni się do poprawy sytuacji, jednak jak najwcześniejsze przystąpienie do zrealizowania uchwał ma ułatwić pracę organizacjom działającym na wsi. Dobroczynne skutki wprowadzenia w życie wniosków kpt. Kurlęty w roku 1928 nie dadzą się już odczuć.

Poza tym jednym wyjątkiem inne sprawy zostały pozytywnie załatwione.

Troski finansowe Komisji Olimpijskiej.

Z przyjętych do wiadomości sprawozdań Komitetu Wykonawczego, Komisji Olimpijskiej i finansowego, wynika, że pomimo bardzo energicznej i hojnej pomocy państwa środki na wysłanie ekspedycji Olimpijskiej są niewystarczające dla należytego reprezentowania sportu polskiego na igrzyskach. W dodatku nie można spodziewać się od Rządu ani grosza więcej ponad zadeklarowane sumy, tak że społeczeństwo musi bardzo intensywnie zabrać się do gromadzenia funduszy, pod groźbą ograniczenia naszego udziału w igrzyskach do minimum.

Reprezentanci w St. Moritz.

Przy okazji sprawozdania Komisji Olimpijskiej kilka osób dało wyraz zdziwieniu i oburzeniu opinii społecznej zaskoczony listą około 20 oficjalnych reprezentantów członków ekspedycji do St. Moritz.

Z wyjaśnień, udzielonych przez sekretarza Komisji Olimpijskiej mjr. Giżyckiego, okazało się, że zaniepokojenie opinii było spowodowane li tylko nieporozumieniem, bowiem na ostatnio ogłoszonej liście widnieją nazwiska osób nie wybierających się do St. Moritz wogóle, jak ppłk. Ulrich, udających się tam na koszt swych wydawnictw, jak red. Sikorski lub na koszt własny jak p. Lubomirski, Broel-Plater i innych.

Postanowiono nie krępować Komisji Olimpijskiej w układzie personalnym listy oficjalnych przedstawicieli, ani określeniu ich liczby z zastrzeżeniem, że ogólne koszty całej ekspedycji nie mogą przekroczyć 40.000 zł.

Przypominamy przytem, że Komitet Wykonawczy w dniu 30 grudnia ustalił następujący skład reprezentacji: pp. Lubomirski, Znajdowski, Christelbauer (wszyscy trzej jada na koszt własny), Giżycki, kierownik narciarski Fächer, kierownik hockeya Osiecimski-Czapski, kierownik bobsleighu Broel-Plater (jedzie na koszt

własny i jest jednocześnie zawodnikiem), oficer kierownik patrolu wojskowego (jedzie na koszt M. S. Wojsk.) wreszcie dwaj masażyci.

Z pośród zawodników wyjadą: narciarzy 12 i 2 zapasowych patrol wojskowy 4 i 3 zapasowych, hockey 9 i 2 zapasowych, bobsleigh — jedna osada.

Kredyty...

Jak się można było spodziewać szeroką dyskusję wywołała sprawa rozdziału kredytów Banku Gospodarstwa Krajowego.

Związki przedstawiły bardzo obszerną listę inwestycji. Płk. Ulrich wyjaśnił, że samorządy zgłaszają zapotrzebowanie na kredyty inwestycyjno-sportowe w rozmiarze przekraczającym znacznie preliminowaną sumę, a sama Warszawa poza stadionem w Szczęśliwicach i basenem budowanymi z innych sum gotowa jest sięgnąć chociażby po 5 milionów. Bank, rzecz prosta, da tylko tym, którzy mogą przedstawić dostateczne zabezpieczenie hipoteczne, kluby sportowe tylko więc w rzadkich wyjątkach mogą liczyć na kredyt i to należy przypuszczać że dostaną one około 1/5 części całej sumy. Chodzi o to, by naszkicować wykaz potrzebnych inwestycji i zrealizować je przez miasta. Urząd P. W. i W. F. nadesłane do ZPZS materiały opracowuje i wykorzystuje.

Ku likwidacji wojny szkoły z klubami.

Następnie doniosła sprawa była kwestja zakazu należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych, który wprowadził w sfery klubowe stan rozdrażnienia.

Zarząd powziął jednomyślną doniosłą uchwałę, zmierzającą do złagodzenia tego okólnika. Utrzymanie go w całej rozciągłości byłoby kłeską już nie tyle dla klubów, co dla wychowania fizycznego, znajdującego się u nas w stadium wymagającym współpracy wszystkich czynników zainteresowanych, a więc w pierwszym rzędzie szkoły i organizacji sportowych.

Wiek szkolny jest tym okresem, w którym młodzież posiada największy nadmiar energii, stosunkowo mało jeszcze trosk, kiedy budzą się ambicje sportowe. Większość szkół nie ma jeszcze odpowiednich warunków dla rozwoju sportu, a młodzież, która nie zakosztuje go w wieku szkolnym, najczęściej nie zazna go wogóle.

Postanowiono zwrócić się do czynników miarodajnych o wprowadzenie zasady, że kuratorja zezwalać będą uczniom w wieku do lat 16 wykazującym się dostatecznymi postęпами w nauce na należenie w charakterze uczestników do klubów dających gwarancję należytego wpływu moralnego, opieki i obserwacji lekarskiej.

Doniosła tą inicjatywę opinja powita z radością.

Kobiety, kawalerzyści i piłkarze.

Po cichu bez dyskusji i odwoływania się do studium poznańskiego załatwiono sprawę postulatu sportu kobiecego, poczem przyjęto do wiadomości, że organizacja Związku Jeździeckiego weszła na tor realizacji, a piłkarze doszli ostatecznie do zgody. Od szeregu miesięcy tradycyjny punkt porządku dziennego ZPZS: „Likwidacja rozłamu w piłkarstwie” zdaje się zniknie z protokołów. Oby na zawsze.

Wobec bezczynności katowickiego zarządu Polskiego Zw. Gier Ruchowych postanowiono spowodować przeniesienie siedziby Związku do Warszawy, a gdyby i to nie pomogło i w ciągu 3 miesięcy związek nie rozwinął należytej działalności — zdecydowano opiekę nad grami ruchowymi przekazać Polskiemu Zw. Lekkoatletycznemu.

Za zakończenie załatwiono szereg spraw związanych ze zbliżającym się Walnym Zgromadzeniem ZPZS.

PŁK. ULRICH O EKSPEDYCYI DO ST. MORITZ.

Wobec poruszenia jakie wywarł w świecie sportowym polskim ostatni komunikat Komisji Olimpijskiej, z którego wynika, że aż 23 reprezentantów oficjalnych ma wyjechać na Igrzyska zimowe do St. Moritz, delegat „Stadionu” zwrócił się do viceprezesa Z. Z. i dyrektora Państwowego Urzędu W. F. i P. W. ppłk. S. G. Ulrycha, który przewodniczył w zastępstwie

b. posła Osieckiego na ostatniem posiedzeniu Z. Z. z prośbą o bliższe wyjaśnienie powyższej kwestji.

Pan ppłk. S. G. Ulrych oświadczył, co następuje:

Na jednym z ostatnich posiedzeń Komitetu Wykonawczego Z. Z. powziął uchwałę na mocy której skład oficjalnej delegacji na Igrzyska Olimpijskie Zimowe do St. Moritz został ustalony jak następuje:

Kierownik ekspedycji prezes Polskiego Związku Narciarskiego ppłk. S. G. Bobkowski, reprezentanci Polskiego Komitetu Olimpijskiego pp. książę Kazimierz Lubomirski, inż. Znajdowski, inż. Cristebauer i p. Giżycki. Kierownicy poszczególnych działów: pp. Fächer (narciarstwo), Osiecimski-Czapski (hockey), Broel-Plater (bobsleigh) oraz oficer wyznaczony przez M. S. Wojsk. (patrol narciarski).

Należy przytem zaznaczyć — mówił nasz rozmówca, że panowie Lubomirski, Znajdowski, Christelbauer i Broel-Plater mają jechać na własny koszt.

Komisja Olimpijska uchwaliła skład ten znacznie rozszerzyć, co niewątpliwie uważać należy za projekt wymagający akceptacji Związku Związków Sportowych.

Na ostatniem posiedzeniu pełnego Zarządu Z. Z., które odbyło się w ub. sobotę wniosek Komisji Olimpijskiej nie uzyskał aprobaty. Zarząd Z. Z. akceptował natomiast skład delegacji oficjalnej polskiej zaproponowany przez Komitet wykonawczy Z. Z. Jest rzeczą oczywistą — ciągnął dalej ppłk. Ulrich — że szereg innych osób oficjalnych jechać może na koszt własny, a przedstawiciele prasy ewent. na koszt agencji bądź też poszczególnych dzienników, co leżało w intencji Komisji Olimpijskiej.

Na zapytanie, czy Państwowy Urząd W. F. i P. W. wysła swego delegata na Igrzyska do St. Moritz pan ppłk. Ulrych odpowiedział przecząco, zaznaczając natomiast, że przedstawiciel Państwowego Urzędu W. F. i P. W. będzie reprezentowany na Olimpiadzie w Amsterdamie, a to dlatego, że Olimpiada letnia przedstawia dla Państwowego Urzędu W. F. i P. W. z punktu widzenia wychowania fizycznego o wiele większe znaczenie.

Korzystając z rozmowy — podkreślił pan ppłk. Ulrych — muszę oświadczyć Panu, że zbiórka pieniędzy na Fundusz Olimpijski powinna iść b. intensywnie, gdyż preliminowane na ten cel kwoty przez M. S. Zagr. i P. U. W. F. i P. W. bezwarunkowo nie wystarczą, a i w żadnym wypadku podwyższone nie zostaną.

NOWE WŁADZE KLUBU WIOŚLARSKIEGO WISŁA.

Walne zebranie roczne członków Klubu Wioślarskiego „Wisła” w Warszawie, pod przewodnictwem p. Miecz. Starzyńskiego przyjęło do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z działalności klubu za rok ubiegły, uchwaliło projekt preliminarza budżetowego na rok bieżący oraz dokonało wyborów do Zarządu, który ukonstytuował się następująco: Edmund Bernatowicz — prezes, inż. Miłostaw Juszkiewicz — wiceprezes, mec. Stefan Dzielwski — członek zarządu, Władysław Grzelak — sekretarz, W. Rajnert — zast. sekr., M. Starzyński — skarbnik, Stanisław Łupiński — zast. skarbn., Wacław Boruszewski — gospodarz, T. Guzowski — zast. gosp., Stanisław Kaniewski — ksiązkowy.

Do komisji sportowej powołano: Tadeusza Szretera, Zdz. Mayznera, Wacława Samolę, H. Szymańskiego, J. Borodina, C. Smiecińskiego i W. Szejdrocha.

WALNE ZEBRANIE WARSZ. OKR. ZW. PŁYWACKIEGO.

W niedzielę w lokalu ZZ. odbyło się walne zgromadzenie Warszawskiego Okręgowego Zw. Pływackiego.

Sprawozdanie zarządu odczytał inż. Lewinson, sprawozdanie finansowe — p. Piernikarz, sprawozd. kom. rewizyjnej — mec. Literer.

Uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi.

Wybory do władz dały następujące wyniki: prezes — płk. Wagner, wiceprezes — inż. Kott, sekretarz — p. Piernikarz, skarbnik — p. Pećciło, kapitan — p. Baranowski, członkowie — pp. Braude i Majzel, komisja rewizyjna — pp. mec. Literer, Rylski i Lewinson.

W walnych wnioskach polecono zarządowi zorganizowanie okręgowego kol. sędziów.

NOWY P. Z. P. N.

Nareszcie...

Po długich i ciężkich cierpieniach powstał w dniu 15 b. m. nowy połączony Polski Związek Piłki Nożnej.

Od wielu już tygodni Komisje porozumiewawcze P. L. P. N. i P. Z. P. N.-u obradowały wspólnie nad likwidacją zatargu, kilkakrotnie zapowiadano już „dzień zgody” jednak praca okazała się nie łatwą.

Nie pomogła nawet groźba arbitrażu Z. Z. — robota ugodowa rwała się kilka razy. Wreszcie przy końcu ub. roku podpisano zasadniczą ugodę i wyznaczono termin zebrania Konstytuującego nowego P. Z. P. N. na 15 stycznia.

Jeszcze poprzedniego dnia wyłoniły się nowe punkty sporne, dotyczące składu osobowego przyszłego Zarządu. Na szczęście kwestję tę udało się rozwiązać.

W sobotę odbyły się „pożegnalne” posiedzenia P. L. P. N. i P. Z. P. N. Oba związki obradowały oddzielnie, lecz zgodnie postanowiono definitywnie uznać Ligę Państwową za okręg eksteritorialny, zgodzić się na liczbę 15 klubów w Lidze (w roku 1929 — 12 klubów), przyczem rezerwy klubów ligowych grać będą w klasie A po przeprowadzeniu rozgrywek kwalifikacyjnych.

Na sobotnim zebraniu P. L. P. N. postanowiono, znieść definitywnie zawieszenie Pogoni i polecono Pogoni rozegranie zawodów towarzyskich (w miejsce meczów mistrzowskich, które nie doszły do skutku) z Warszawianką (w Warszawie) oraz z 1 FC i Turystami (we Lwowie). Mecz Warta — Hasmona rozegrany zostanie w dn. 15 marca.

Oba sobotnie zebrania miały zresztą charakter wybitnie sprawozdawczo-likwidacyjny.

W niedzielę dn. 15 b. m. nastąpiła wreszcie ostateczna uгода.

Odbyło się mianowicie pierwsze organizacyjne zgromadzenie połączonych PZPN-u.

Zebranie zajął prof. Dregiewicz, a przewodniczył mjr. Jacheć.

Postanowiono mianować honorowym prezesem dr. Cctnarowskiego, przyczem przedstawiciele Ligi opuścili salę obrad.

Sprawozdanie komisji porozumiewawczej w sprawach statutowych odczytał kpt. Kobos. Statut przyjęto, przyczem podano zarządowi poczynienie ewent. poprawek.

Przed przystąpieniem do wyborów okazało się, że delegaci dawnego PZPN wycofali swe kandydatury na prezesa i wiceprezesów (pos. Jaworowski, Michałowicz, Kobos), wycofaną została również kandydatura gen. Rouperta.

Wogóle ani jeden z członków dawnego PZPN nie został wybrany.

Wybory dały następujące wyniki:

Prezes — gen. Bończa-Uzdowski;

Vice-prezesi — mec. Pratkowski i mjr. Dzułyński;

Sekretarz — kpt. Machowicz;

Skarbnik — kpt. Korniak;

Członek bez mandatu — p. Witoszyński;

Kapitan związkowy — inż. Kuchar;

Referent zagraniczny — mjr. Oraki;

Wydział gier i dyscypliny — p. p. Antoszkiewicz (kierownik), Dzierżanowski, Sankowski, Merliński, Lucyna i Goldfeder;

Komisja rewizyjna — p. p. Mekalski, Laskownicki, Wasserab, Zakrzewski i Dudryk.

Postanowiono wybrać delegację (mjr. Jacheć, prof. Dregiewicz i inż. Kuchar), która komunikuje dr. Cctnarowskiemu i gen. Bończa-Uzdowskiemu o ich wyborze oraz złoży wizytę płk. Ulrychowi z zawiadomieniem że rozłam piłkarski został ostatecznie zlikwidowany i z prośbą o popieranie zamierzeń PZPN.

W poniedziałek dn. 16 b. m. w lokalu KS. Polonia odbyło się walne zgromadzenie Ligi Państwowej. Na zebraniu przybyli delegaci wszystkich klubów (z wyjątkiem TKS.), a więc reprezentowaną była Cracovia oraz Śląsk — Świętochłowice. Bardzo długo dyskutowano nad statutem Ligi Państwowej oraz nad regulaminem. Dalsze szczegóły zebrania podamy w następnym numerze.

WALNE ZEBRANIE POZNAŃSKIEGO OZLA.

obesłane zostało przez Wartę, AZS., Sokoła, Polonię, Główno i Spartę.

Jest to troszeczkę mało, jak na 15 klubów zrzeszonych.

Na przewodniczącego zebrania uproszono bawiącego czasowo w Poznaniu prezesa PZLA., p. kpt. Misińskiego, sekretarzem wybrano p. Andrzejewskiego. Sokół i AZS. zgłosiły formalny wniosek w sprawie nieformalnego zwołania rocznego walnego zebrania, jednak po pojawieniu

się wniosku o zamknięcie posiedzenia i zwołanie go w sposób przez statutu przewidziany, protest swój wycofały. Demonstracyjny wniosek AZS-u i Sokoła o przesunięciu poszczególnych punktów porządku obrad upadł 7:4 głosów, wobec czego próba sił na samym wstępie zebrania wypadła na korzyść bloku rządowego. Stwierdzono ilość przysługujących klubom głosów i przysądzono: Warta — 3, AZS, Sokół, Polonia i Sparta po 2 głosy.

Bardzo szczegółowe sprawozdanie prezesa p. Broniarza, sekretarza — p. Ryszczynskiego, skarbnika — p. Gluski, komisji rewizyjnej — p. Sobczaka, komisji sportowej — p. Ślachciaka — dowodziły bardzo intensywnej i owocnej pracy zarządu Pozn. OZLA. w roku ubiegłym.

Z bardzo szczegółowego sprawozdania Komisji sportowej wynika, że Pozn. OZLA. w r. 1927 urządził 39 imprez lekko-atletycznych, w tem 8 — dla kobiet. Rekordów okręgowych pobito: męskich 9, wyrównano 3, kobiecych 42!!

Drobne zarzuty wobec zarządu podniesione przez delegatów Sokoła i AZS-u, odparte zostały przez prezesa p. Broniarza, poczem absolutorjum udzielono zarządowi 7 głosami wobec (mimo wszystko!) wstrzymującym się 4 głosom Sokoła i AZS-u. Skarbnikowi udzielono absolutorjum jednogłośnie.

Po przerwie 10-minutowej przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Po raz pierwszy zastosowano klucz klubowy i porozumienie klubów dało wynik taki, że oddano Warcie 3, AZS i Sokołowi — po 2 — Polonii, Sparcie i SMP — po 1 hotelu. Prezesem Pozn. OZLA. wybrano p. Jęczkowiaka, członkami zarządu pp. Ślachciaka, Broniarza i Gluska (Warta), Stróżyka (Sokół), Jaroszewskiego i Kultysa (AZS) Ryszczynskiego (Polonia) i Bidaka (Sparta). Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Sobczaka, Dukaczynskiego i Kocaja, delegatami na PZLA pp. Ślachciaka, Prytche, na zastępców pp. Szyca, Jęczkowiaka i Jarochońskiego.

Uchwalono, by Pozn. OZLA. zajął się zorganizowaniem gier ruchowych i przeprowadzeniem odpowiednich mistrzostw okręgowych.

Klubom: Pogoń, Unja, Pozn. WKS. 56 pp. — Krotoszyn i KS. Bitkowo dano czas 2 miesięcy do wznowienia pracy sportowej pod zagrożeniem skreślenia z listy członków.

Pamięć zmarłego tragiczną śmiercią s. p. Freyera Alfreda na wniosek przewodniczącego uczczono przez powstanie z miejsc.

Po kilku interpelacjach wniesionych do prezesa PZLA. p. kpt. Misińskiego, zamknął tenże posiedzenie wezwaniem do intensywnej pracy i życzeniem owocnych wysiłków w roku nadchodzącym.

Z GÓRNOŚLĄSKIEGO O. Z. L. A.

Władze GOZLA. ukonstytuowały się następująco. arząd: 1) red. Stanisław Nogaj — prezes; 2) prof. Władysław Szymoński — wiceprezes; 3) Antoni Ośka — II wiceprezes; 4) Tadeusz Mecnier — skarbnik; 6) Edmund Karaś — gospodarz; 7) por. Gilewski — ref. spraw kobiecych; 8) red.

Aleksander Bernstock — ref. prasowy; 9) Karol Stanek — ref. funduszu olimpijskiego; 10) chor. Jan Dawidziński; 11) prof. Stanisław Hajkowski; 12) kpt. Nitecki.

Wydział Sędziów: prof. Wł. Szymoński, por. Felician Gilewski i chor. Jan Dawidziński.

Wydział Sportowy: Antoni Ośka, prof. Hajkowski, kpt. Nitecki, Edmund Karaś i Karol Stanek.

Komisja egzaminacyjna: red. Nogaj, por. Gilewski i Karol Stanek.

Kierownik grupy kandydatów olimpijskich: kpt. Józef Uhacz.

WALNE ZEBRANIE KOZLA.

Walne zebranie KOZLA wybrało zarząd następujący: mjr. Engel (prezes), Frączkiewicz, Natanson, Traka, Kwiatkowski, Choczner, Łasiński, Leimberg, Jarosz i Isenberzanka.

Z KOL. SĘDZIÓW LW. OZLA.

Walne zebranie Kol. Sędziów LOZLA wybrało na prezesa p. Wisłowskiego, na wiceprezesa p. Dejgalskiego, na sekretarza — p. Litewskiego. Postanowiono zaproponować PZLA mianowanie sędziami międzynarodowymi prof. Dregiewicza i Kuchara, a sędziami okręgowymi — p. Rzepkę i Ruckera.

WALNE ZEBRANIA.

Walne zebranie P.Z.P. odbędzie się 22 b. m. we Lwowie.

Walne zebranie Kol. Sędziów P. N. naznaczone na 5 lutego.

Walne zebranie PZLA odbędzie się dnia 19 lutego.

Walne Zebranie Warszawskiego Okręgowego Związku Gier Ruchowych odbędzie się dn. 28 b. m. o g. 18. min. 30 w pierwszym, a o 19-ej w drugim terminie w lokalu II Gimn. Związku Zawodowego Nauczycieli przy ul. Mazowieckiej 11.

NABOŻENSTWO ZA DUSZE ZMARŁYCH SPORTOWCÓW.

W poniedziałek dnia 16 b. m. przed wielkim ołtarzem w kościele św. Krzyża, kapelan Zw. Harcerstwa Polskiego, ks. Bogdański odprawił nabożeństwo żałobne za dusze zmarłych w r. 1927 sportowców polskich: por. Berskiego, mjr. Nusbauma, Kleinadla, Freyera, Popiela, Stehla, Denhoff-Czarnockiego, Szredera, Świątkiewicza i innych.

Na nabożeństwie obecnymi byli gen. Roupert, płk. Ulrych, płk. Kuliński, mjr. Ryszanek oraz szereg przedstawicieli organizacji sportowych, prasy, i rodziny zmarłych.

Ks. Bogdański wygłosił po skończonej mszy niezwykle podniosłe przemówienie, złożywszy hołd zmarłym Sportowcom, podkreślił wielkie znaczenie idei sportowej w życiu narodu, prowadzącej nawet do poświęceń życia.

Pieniąż żałobne wykonał chór Warsz. Tow. Wiośl. „Duda”.

TURNIEJ SZERMIERCZY OF. SZK. INŻ.



Grupa zawodników.

LEKKA ATLETYKA

ZAWODY L.-A. KURSU OLIMPIJSKIEGO.

Na zakończenie drugiego kursu olimpijskiego, odbyłym już pod kierownictwem doskonałego trenera Klumberga odbyły się zawody w hali CWSGS. Niestety nie wszyscy kandydaci na „olimpijczyków” wzięli w zawodach tych udział, bowiem liczni absolwenci zmuszeni byli już przedwcześnie porzucić się do domu.

Bardzo słuszne przy obecnych warunkach atmosferycznych by o „rozporządzenie” p. Klumberga, że zawodnicy startować mogą tylko w swetrach i długich spodenkach. Oczywiście, że ucierpiały w tych warunkach wyniki, które poniżej notujemy:

Bieg 60 m. Sikorski, Bniakowski i Skierczyński po 7,3, Nowosielski, Kostrzewski i Fryszczyński po 7,6, Urbaniak 7,8, Buchała 7,9 Baran 8,0, Adamczak i Heliasz 8,1, Halicki 8,2, Buchała i Górski po 8,5.

Bieg 60 m. przez płotki: Nowosielski 8,8, Kostrzewski 9,3 i 9,2, Halicki i Urbaniak po 10,0.

Pchnięcie kulą z miejsca. Urbaniak 11,90, dalsze miejsca Heliasz, Baran, Górski, Buchała.

Pchnięcie kulą: Urbaniak 12,34 m., Heliasz 11,94, Baran 11,92, Górski 11,30, Buchała 9,75.

Skok w wyż: Mierzejewski 171 cm., Fryszczyński 166, Urbaniak 161, Nowosielski 155.

Skok o tyczce: 1) Adamczak, 2) Wieczorek.

Skok w dal: 1) Sikorski, 2) Nowosielski.

Poza powyższymi konkurencjami na rozmożeniu boisku przy padającym deszczu odbył się **Rzut dyskiem**, w którym uzyskali: Baran ponad 38 m., Heliasz ponad 35 m., Urbaniak ponad 32 m.; na dalszym miejscu Buchała.

Rzut dyskiem z miejsca uplasował zawodników jak następuje: Heliasz, Baran, Urbaniak, przyczem rzut Heliasza był ponad 33 m.

Dokładnych wyników we wszystkich konkurencjach nie możemy podać, ponieważ ich nie ogłaszano.

MIĘDZYNARODOWE PROJEKTY PZLA.

Zarząd PZLA postanowił nie ograniczać przed Olimpiadą żadnych meczów międzynarodowych, natomiast program sezonu jesiennego przedstawia się według projektu PZLA jak następuje:

12.VIII. Polska — Belgja w Brukseli.

18 i 19.VIII. Trójmecz bałtycki (Polska — Estonia — Łotwa) w Rydze.

19.VIII. Mecz kobiecy Polska — Szwecja w Warszawie.

15 i 16.IX. Polska — Czechosłowacja w Pradze.

16.IX. Mecz kobiecy Polska — Austria w Wiedniu.

Mecz rewanżowy Polska — Włochy odbędzie się dopiero w r. 1929.

STRZELECKI BIEG NA PRZEŁAJ.

W niedzielę z placu Gwardji w Cytadeli odbył się bieg na przełaj 3500 m. organizowany przez Związek Strzelecki.

Trasa biegu bardzo ciężka.

W konkurencji jednostkowej zwyciężyli: 1) Woślicki Wł. (Marymont) 15:46, 2) Ziffer St. (Śródmieście), 3) Łyzewski W. (Śródmieście).



U góry: Zwycięscy biegu strzeleckiego.

U dołu: Woślicki na taśmie.

W konkurencji zespołowej (4 zawodników) zwyciężyła drużyna oddziału Śródmieście, zdobywając pucharęk wędrowny Kom. Głównej Zw. Strzeleckiego. Drugie miejsce zajął zespół Marymont, a trzecie miejsce — zespół Powązki.

DWA NOWE REKORDY LEKKO-ATLETYCZNE.

Komisja sportowa PZLA, postanowiła odrzucić weryfikację rekordu Barana w rzucie kulą (13,01) z powodu zbyt małej wagi kuli (brakowało 6 gramów), natomiast zaaprobowwała dwa rekordy osiągnięte podczas międzynarodowych zawodów we Lwowie, a mianowicie: oszczep — Smakulski 57,72 i 200 m. przez płotki — Kostrzewski 26,6.

Rekord w rzucie kulą pozostaje więc — Baran 12,84 m.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE W HALI KATOWICKIEJ.

Tylko przy pomocy „Ośrodka W. F. Katowice” mogły się udać pierwsze na Śląsku zawody

lekkoatletyczne w hali, przeprowadzone przez G.O.Z.L.A. w hali gimnastycznej w Katowicach przy ul. Szkolnej. Duże koszty, brak odpowiednich sprzętów i górnośląska bieda w związku jak i w klubach lekkoatletycznych stały cały czas na przeszkodzie, przeprowadzenia podobnej imprezy. Potrzeby naszych lekkoatletów znalazły należyte zrozumienie w „Ośrodku W. F.”.

Zawody stały na bardzo wysokim poziomie, a ustalone pierwsze rekordy w hali należą do pierwszorzędných.

Rzut kulą panie: 1) Łubkowiczówna K. S. Katowice 06 7,85 m, 2) Grossmanówna K. S. Katowice 06 7,11 m, 3) Rymiorzówna K. S. „22” Mała Dąbrówka 6,50 m. Rekord Łubkowiczówny w hali jest lepszym od rekordu okręgowego na boisku. Zwykle dość dobra Posmykowa z „06” Katowice miała wszystkie rzuty spalone.

Skok w dal z miejsca: 1) Czajówna T. G. Sokół Brynów 2,11 m, 2) Marokini Harcerski K. S. Katowice 2,02 m, 3) Peronówna K. S. Katowice 06 2,01 m. Również rekord Czajówny jest lepszym od rekordu okręgowego na boisku.

Skok w dal z rozbiegu: 1) Czajówna T. G. Sokół Brynów 4,17 m, 2) Breuerówna K. S. Rożdżień — Szopienice 4 m, 3) Błaszczukówna T. G. Sokół Brynów 3,83 m. Wynik Czajówny wywołuje nie małą sensację. Breuerówna zaraz przy pierwszym skoku zwichnęła sobie nogę.

Skok w wyż z miejsca panie: 1) Imielówna T. G. Sokół Brynów 0,94 m, 2) Marokini Harcerski K. S. Katowice 0,94 m, 3) Czajówna T. G. Sokół 0,89 m.

Skok w wyż z rozbiegu panie: 1) Marokini H. K. S. Katowice 1,24 m, 2) Czajówna T. G. Sokół Brynów 1,24 m, 3) „Nina” H. K. S. Katowice 1,19 m.

Skok w wyż z miejsca dla panów: 1) Emanuel Kern A. K. S. Król. Huta 1,33 m, 2) Felicjan Gilewski „Rożdżień — Szopienice” 1,23 m, 3) Jerzy Anders Rożdż.-Szop. 1,23 m.

Skok w dal z miejsca dla panów: 1) Eberhard Bartniczek T. G. Sokół 2,83 m, 2) Kern Amatorski K. S. Król. Huta 2,72 m, 3) Schuster Amatorski K. S. Król. Huta 2,65 m.

Skok w wyż z rozbiegu dla panów: 1) Gilewski K. S. Rożdż.-Szop. 1,58 m, 2) Sodemann T. G. Sokół Mikołów 1,58 m, 3) Kern A. K. S. Król. Huta 1,93 m.

Rzut kulą dla panów: 1) Kieroth T. G. Sokół Siemianowice 10,27 m, 2) Antoni Ośka K. S. Rożdżień — Szopienice 10,05, 3) Zajusz K. S. „22” Mała Dąbrówka 10,02 m.

Skok o tyczce: 1) Gilewski K. S. Rożdżień — Szopienice 3, 10 m, 2) Ostałowski K. S. „Powstaniec” Katowice 2,87 m, 3) Kierot T. G. Sokół Siemianowice 2,87 m.

Następne zawody w hali odbędą się w dniu 28.2.28.

Z RÓŻNYCH DZIEDZIN

Z OŚRODKA W. F. WE LWOWIE.

Ośrodek wychowania fizycznego DOK. VI. rozwinął już wczesną jesienią szczególnie ożywioną pracę sportową i prowadzi ją obecnie nadal, zyskując coraz to lepsze wyniki.

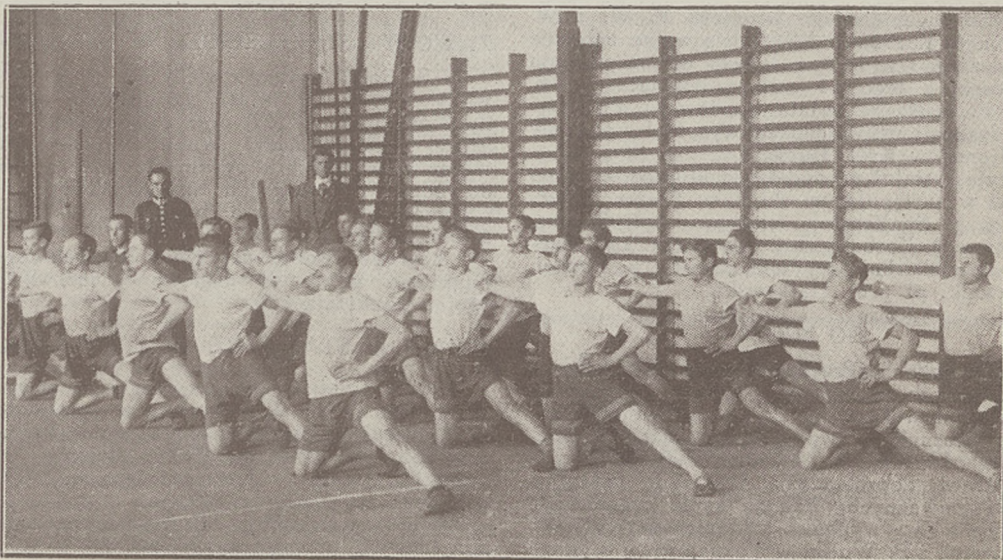
Za zadanie położył sobie Ośrodek Wych. Fiz. podniesienie poziomu sportowego we Lwowie i na prowincji, przygotowanie jesienią szeregu ludzi do sportów zimowych i wzmoczenie tychże, nie pozwalenie na sen zimowy, dalej jako główny cel przygotowanie kadr instruktorskich na okres letni.

Dzięki zrozumieniu i silnemu poparciu Miejskiego Komitetu W. F. i P. W. przy pracy pełnej poświęcenia Kier. ref. pw. i wf. ppłk. Lewickiego i ofic. Ośrodka por. Barana i por. Krywałda cel został w zupełności osiągnięty.

W okresie jesiennym i zimowym zorganizowano szereg kursów, które obejmowały po kilka kompletów.

Ogółem Ośrodek wf. szkoli na kursach instr. i początkującym około 1600 uczestników nie wliczając kursa narciarskiego Korpusu Kadetów Nr. 1. z p. Stółpem, w którym bierze udział 150 kadetów.

Ośrodek rozporządza 11 salami gimn. wynajętymi w zakładach szkolnych i w „Sokole”.



Gorzej przedstawia się sprawa z wyposażeniem w sprzęt, którego brak daje się dotkliwie odczuć.

Brak również dobrych i wyszkolonych instruktorów w takiej liczbie jak tego praca na kursach instr. wymaga.

Ośrodek posiada 2 oficerów instr. por. Barana i por. Krywałda, którzy oprócz pracy biurowej w Ośrodku prowadzą lekcje popołudniowe i wieczorem, wobec czego są przeciążeni pracą.

Oprócz powyższych stałych instruktorów współdziałają w pracach instr. Ośrodka w. następujący instruktorowie, specjaliści w pewnych dziedzinach pracy w. f.: mjr. Dr. Dybowski, Prof. Dręgievicz, kpt. Dr. Chmura, p. Humen. por. Janicki, p. Malanowski, podchor. Kiernożycki. Wymienić tu należy również p. Norlinga, którego pozyskał ośrodek w. f. na okres 4 tygodniowy i p. Stolpego prowadzącego obecnie lekcje narciarskie.

Pracę swą kontroluje Ośrodek Wych. Fiz. urzędzeniem zawodów. Pierwsze takie odbyły się w grudniu 1927 r., w ujeżdżalni wojsk. przy ul. Jabłonowskiej i dały bardzo dobre wyniki.

W programie swoim przewiduje Ośrodek w. f. jeszcze szereg kursów instr. oraz zawodów, pokazów i t. p., imprez sportowych jak zawody bokserskie, Akademje szermiercze Pań i panów, zawody narciarskie.



Robotnicza repr. piłkarska Warszawy, która rozegrała niedawno zawody w Gdańsku.

Z OŚRODKA WYCH. FIZ. W WARSZAWIE.

W dn. 9 b. m. rozpoczął się czterotygodniowy kurs instr.-sportowy dla klubów i stowarzyszeń robotniczych. Kierownictwo kursu spoczywa w rękach kpt. Grossa, instruktorami są: Junosza, Ran, Sukniewicz, Suchorzewski, Bortkiewicz i Szelestowski. Uczestnicy kursu są skoszarowani w I p. radjo na Powązkach. Ćwiczenia odbywają się w sali RKS Skra.

W dniu 22 b. m. Ośrodek w. f. organizuje pokaz sportowy w Modlinie z udziałem instruktorów ośrodka kpt. Grossa, Junoszy, Suchorzewskiego, Szelestowskiego oraz pań Rokoszanki i Aleksandrowiczówny.

W dniu 1 lutego Państw. Urząd W. F. oddaje Ośrodkowi w. f. sale w szkole Podchorążych (Al. Ujazdowskie) z wszelkimi urządzeniami nowoczesnymi.

Z KOMITETU W. F. I P. W. W KRÓL. HUCIE.

Staraniem miejskiego komitetu P. W. i W. F. dnia 6. I. 1928 r. odbyło się walne zebranie organizacyjne w którym wzięło udział przeszło 100 osób, z tego 14 osób z komitetu P. W. i W. F. reszta ze świata sportowego. Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć klub sportowy „Stadjonu” w Król. Hucie.

Przyjęto statut na podstawie którego wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes I. burmistrz p. Spaltenstein, zastępca: kpt. Herzog, sekretarz: p. Korbela, zast. sekretarza: kpt. Marmurówic, skarbnik p. Pięta, ławnik: p. Chmiel, II. ławnik: p. prof. Hajkowski.

DO ZGODY!

W związkach Przynależności Wojskowej i sportowych zaczynają panować chorobliwe stosunki, wywołane na tle zabarwień politycznych. Stosunki te wprowadzają niezgodę między organizacjami, są powodem wielu przykrych incydentów, doprowadzają często do załagów bardzo poważnych, hamują życie organizacyj.

Ostatnie dwa wypadki: wydanie odezw stow. sportowych i P. Wojsk. w Poznańskim z okazji połączenia się Związku Strzeleckiego z Towarzystwem Powstańców i Wojaków oraz zlikwidowanie przez władze „Sokoła” w Skawinie, musiały odbić się przykrem echem o uszy tych

wszystkich, którym rozwój wychowania fizycznego leży na sercu i nasunąć pewne refleksje.

Owo rozwydrzenie partyjne w związkach sportowych i Przynależności Wojskowej nie jest przypadkiem, przejawia się ogólnie; nie jest ono także wytworem młodzieży należącej do tych związków.

Gdzie więc szukać przyczyny?

Leży ona ukryta głęboko, działając stale i celowo w jednym kierunku, przynosi społeczeństwu coraz większe szkody. Dowodem istnienia tej urkylej sprężyny wicherzyelskiej jest chociażby owa „sławna” odezwa stowarzyszeń sport. i P. W. w Poznaniu, zredagowana i wydana nie tylko, że bez zgody ale nawet bez porozumienia się z rękami jej wydawcami.

Chorobliwe te stosunki trwać nadal nie mogą, zniszczyć je trzeba koniecznie. Związki Wychowania Fizycznego wogóle, a Przynależności Wojskowej w szczególności, z daleka muszą stać od walk i niesnask partyjnych ze względów zupełnie zrozumiałych. *Racz.*

Z SEKCJI WYCH. FIZ. T. N. S. W.

Sekcja Wychowania Fizycznego i Higieny Szkolnej przy Tow. Nauczycieli Szkół Średnich i Wyższych rozpoczęła w sezonie bieżącym swą działalność. Niedawno w siedzibie Towarzystwa przy ul. Brackiej odbył się odczyt płk. Walerjana Sikorskiego na temat: „Możliwości zastosowania ćwiczeń Nielsa Bukh'a w metodzie u nas stosowanej”, a wkrótce potem odbyła się lekcja pokazowa w sali gimn. im. Kr. Jadwigi pod kierownictwem p. Anieli Micewiczowej. Licznie zebrane grono pedagogów z zainteresowaniem śledziło zarówno za odczytem jak za lekcją. W obydwu wypadkach wywiązała się w zakończeniu krótka dyskusja.

Akcję zapoczątkowaną przez Sekcję Wychowania Fizycznego powitać należy z uznaniem, gdyż podobna wymiana zdań jest niezmiernie owocna dla pracy pedagogicznej.

W styczniu odbył się ma lekcja pokazowa z udziałem młodzieży męskiej.

BOISKO DLA WARSZAWIANKI.

K. S. Warszawianka otrzymała już teren przy ul. Zielenieckiej i do lipca r. b. boisko zostanie ukończone z wyjątkiem trybun.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W dniach 17 i 18 marca odbędą się w Warszawie zawody bokserskie o mistrzostwo Polski.

TRENER PŁYWACKI.

Pol. Zw. Pływ. zamierza zaangażować od kwietnia belgijskiego trenera.

PIŁKA NOŻNA NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

W ostatnią niedzielę, dn. 15 b. m., rozegrano znów szereg spotkań piłkarskich w terenie Górnego Śląska:

S. V. Gleiwitz z Gliwic pokonał Pogoń (N. Bytom) w stosunku 4:3 (1:3).

Śląsk (Świętochłowice) zwyciężył ligowy Ruch (W. Hajduki) 4:0 (1:0), zaznaczyć jednak należy, że Ruch wystąpił z 5 rezerwowymi.

06 Zależe — Pogoń (Katowice) 7:0.

Orzeł (Wielowiec) — 09 Mysłowice 5:0.

Z. P. S. (Król. Huta) — Brzeziny Śląskie 9:0.

ZAWODY STRZELECKIE W KRAKOWIE.

I. S. Sokół zorganizowało dn. 15 b. m. zawody strzeleckie, które zgromadziły okazałą ilość zawodników (65) oraz publiczności, wśród której zauważyliśmy wielu reprezentantów władz wojskowych i cywilnych, między innymi dowódcę VI dywizji gen. Smorawińskiego.

Strzelano wyłącznie bronią małokalibrową 6 mm. krótką i długą.

I nagrodę zdobył dr. Karol Bunsch ogólna punktacja 287,5. II nagrodę — inż. Bujwid, ogólna punktacja 256.

UWAGI O STADJONIE ... AMSTERDAMSKIM.

Stadjon (szatnie) jeszcze nie wykończony — 4.500 betonowych słupów wbity w grząski teren by konstrukcja stadjonu mogła się utrzymać.

Stadjon obliczono na 40.000 miejsc.

Boisko gotowe — jeszcze trochę za miękkie. Bieżnia miłowa dobra 400 m.

200 m. ma się odbyć tak by wszyscy zawodnicy musieli przebiec krzyżwinę.

Tor cyklistów dobry 500 m.

Inne urządzenia jeszcze nie gotowe.

Budynki dla boks, szermierki, i ciężkiej atletyki posiadają dopiero konstrukcję żelazną.

Szatnie niewygodne, tak, że 25 atletów nie będzie mogło gdzie się zmieścić — takich szatni 24-ry.

Droga dla maratonu — b. ciężka to twarda 2/3 drogi po kostkach ceglanych, 1/3 po nutrowanej szosie — droga ocieniona, z jednej strony drzewa — tuż nad kanałem wodnym.

Zawody konne odbędą się w Hilvensum około 40 km. od Amsterdamu — jedynie skoki w Stadjonie.

Wszystkie przepisy ukażą się w druku dopiero pod koniec stycznia.

Kwatery przeznaczone dla polskich zawodników — (szkoła) odebrane zostały przez miasto — tak że definitywnie jeszcze nie ustalono nowego locum.

BRAK LOKALU W AMSTERDAMIE.

Magistrat m. Amsterdamu nie wydał zezwolenia na udzielenie gmachu Szkoły miejskiej polskiej ekspedycji olimpijskiej.

Wobec tego Pol. Kom. Olimp. będzie zmuszony ponownie starać się o mieszkanie dla swych reprezentantów.



Lekcja jiu-jitsu w YMCA.

DZIWOŁĄGI SPORTOWE.

Wanna, czy basen?

Jak slychać prezydent miasta Poznania p. Ratajski zaatakowany o budowę przez miasto basenu pływackiego miał odpowiedzieć: „Wy z Kongresuwy nie jesteście zaś przyzwyczajeni, że ludność naszego miasta znajduje się w odpowiednich warunkach mieszkaniowych. Każdy ma łazienkę we własnym mieszkaniu i do żadnych basenów chodzić nie będzie!”

Rower jako przedmiot zbytku.

Kolarze nie mają w Polsce wesołego życia. Fenomenalny stan dróg, brak torów i drożyzna sprzętu utrudniają rozwój tego sportu.

Do jego wrogów przyłączył się również prześwietny magistrat m. Pabjanic, który pobiera jedyny w swoim rodzaju i chyba nigdzie indziej nie notowany podatek luksusowy od... rowerów, szeroko używanych przez robotników dojeżdżających do fabryk. Rower jako przedmiot zbytku! Tego jeszcze nie było. Rychło doczekamy się luksusowego podatku od... całych zełówek!

WIEŚCI Z POMORZA.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Resursie wobec licznie zebranych delegatów klubów z Torunia, Grudziądza, Tczewa i Bydgoszczy walne zebranie Okr. Zw. P. N., któremu przewodniczył kpt. Brózda z Torunia. Po wstępnych formalnościach przystąpiono do wyobrób nowego zarządu, w skład którego weszli jako prezes — p. inż. Kochański, I wicepr. — p. Krakowski, II wicepr. — p. Sporny, sekretarz — p. Fr. Łukowski, skarbnik — p. Rutkowski, kapitan związku — por. Brzeziński, ławnicy: p. Krupa i Robaszkiewicz. Przewodniczący wydz. G. i D. p. Krzężyński, członkowie: p. Sokołowski, Kawalek, Algusiewicz, Komisja rewizyjna: pp. Theis, Wawrzon, Maliszewski.

Na Walnym rocznym zebraniu B. K. K. wybrano nowy zarząd w osobach: p. Graczykowski — prezes, p. Kotakowski — wiceprezes, p. Pili-

chowska — sekretarz. p. Hade — kapitan klubu, p. Cepułowna — skarbnik, p. Skórcz — zastępca.

W tym roku kluby jakoś wcześniej zabierają się do treningów i zawodów, ażeby w tabeli nadchodzących mistrzostw Pomorza zająć zaszczytne miejsce.

W meczu Sokół — Ostromecko 1:1 drużyny znowu nie pokazały nic nowego, kopano piłkę od bramki do bramki bez żadnych celowych akcji napadowych — tę zresztą wadę posiadają wszystkie nasze kluby i niewiadomo kiedy inaczej, planowo zaczną grać.

TERMINY PŁYWACKIE

Polski Związek Pływacki ustalił już terminarz zawodów

Czerwiec — mistrzostwa okręgowe w całym kraju.

13, 14 i 15.VII — zawody główne o mistrzostwo Polski.

21 i 22.VII — mistrzostwa słowiańskie w Pradze.

4 — 11.VIII — zawody pływackie podczas IX Olimpiady.

18 i 19.VIII — zawody międzynarodowe w Warszawie.

26.VIII — długodystansowe mistrzostwo Polski.

1 i 2.X — turniej water-polo o mistrzostwo Polski.

KALENDARZYK KOLARSKI.

Związek Polskich Towarzystw Kolarskich na ostatnim posiedzeniu uchwalił następujący kalendarzyk ważniejszych imprez kolarskich w roku 1928.

6 maja — bieg o puchar Bydgoskiego Klubu Kolarzy na dyst. 100 klm. w Bydgoszczy.

20 maja — Mistrzostwa klubowe na dyst. 50—100 klm. na szosach.

27 maja — bieg o puchar im. Baczewskiego we Lwowie. Organizuje Pogoń.

3 czerwca — bieg o puchar „Expressu Porannego” — 100 klm Organizuje W. T. C.

17 czerwca — bieg Kraków — Wadowice — Kraków, o nagrodę m. Krakowa. Organizuje „Legja”.

24 czerwca — mistrzostwa Wojewódzkie na dystansie 100 klm.; we wszystkich Województwach.

29 czerwca — mistrzostwo Polski torowe. Dystans 1000 mtr.

8 lipca — Zjazd Towarzystw Kolarskich w Warszawie.

8 lipca — zawody o mistrzostwo Polski drogowe, dyst. 200 klm. Organ. Kom. Kol. Kraków.

15 lipca — Bieg górski Kraków — Zakopane. Dystans 110 klm. Organ. Z. K. S. „Makabi”.

22 lipca — bieg Kraków — Lwów. Org. L. T. K. i M. (Lwów).

5 sierpnia — Lwów — Przemyśl — Radymno — Lwów. Bieg Okrężny. Org. Hasmona (Lwów).

2 — 6 sierpnia — odbędzie się Olimpiada kolarska w Amsterdamie.

6 sierpnia — bieg „Kadrówki”, Kraków — Kielce. Dyst. 142 klm.

13, 14 i 15 sierpnia — bieg dookoła Województwa Krakowskiego. Dyst. 600 klm.

15 i 16 sierpnia — Kolarskie mistrzostwo świata w Budapeszcie.

26 sierpnia — bieg o puchar m. Ciecchanowa. Dyst. 95 klm. Ciecchanów — Płock.

2 września — bieg (II) o puchar firmy „Baczewski. Dyst. 100 klm. Org. Pogoń.

9 września — bieg o nagrodę Starostwa Warszawskiego. Dyst. 100 klm. Org. W. T. C.

23 września — bieg o „Naramiennik Polski”. Dyst. 100 klm. na torze. Org. W. T. C.

30 września — Bieg IV doroczny o puchar „Gazety Porannej” we Lwowie. Dyst. 50 klm.

ZNACZEK OLIMPIJSKI W SZKOŁACH.

Zbliżamy się coraz szybciej do terminów rozpoczęcia igrzysk olimpijskich wymagających kolosalnych przygotowań technicznych finansowych.

Sumy zebrane dotychczas ze zbiórki ogólnej są znikome i w osiągniętych rozmiarach nie przedstawiają żadnej wartości.

Dlatego też należy zwrócić się do innych sposobów zbierania pieniędzy; a mianowicie: rozsprzedaży znaczka olimpijskiego. Sposób ten zbiórki mało protegowany, winien spotkać się z ogólnym uznaniem i stać się widocznym poparciem usiłowań społecznych i rządowych.

W pierwszym rzędzie nabywców winna stanąć młodzież szkolna, ta która tylekroć wykazała poparcie szczytnych celów, ta która zawsze dążyła do siły i potęgi narodu.

Z TYGODNIA

Z likwidacją rozłamu piłkarskiego ubył mi jeszcze jeden aktualny temat. Zawsze to przyjemnie było rzucać gromy na powolne rokowania, ubolewać nad brakiem zgody upadkiem klasy piłkarskiej i t. d. Aż tu nagle wszystko urwało się...

Niedzielne zebrania obu instytucji i konstituujące zebranie odradzającego się z popiołów Feniksa — nowego PZPN-u dało wprawdzie pole do czynienia szeregu uwag i wycieczek osobistych, dało jednak również — pojednanie. Jedynie osoba prezesa związku stała się przedmiotem dość ożywionych rozmów, przyczem kandydatury padały gęsto... i równie gęsto upadały.

Obecny zarząd Związku będzie musiał całą swą energję i starania zwrócić w innym kierunku, w kierunku Amsterdamu.

Jak twierdzą wtajemniczeni, Olimpiada piłkarska rozpoczyna się już w końcu maja, a więc pozostały zaledwie cztery miesiące na odrobienie półtorarocznych zaległości. Czasu trochę przy mało — zwłaszcza jeśli istotnie chcemy kopać piłkę na boisku Amsterdamem.

A to wcale nie jest tak pewne, jak niektórym zwolennikom piłki okrągłej się zdaje. Komisja Olimpijska i ZZ. uzależniają udział ekspedycji piłkarskiej od rozpoczęcia prac przygotowawczych przed dniem 1 lutego, przyczem wyliczają szereg grzechów piłkarzy, w rodzaju powolnego likwidowania zatargu, niezbiegania funduszy na wyjazd i niemożność określenia poziomu technicznego.

Władze miarodajne postanowiły wstrzymać decyzję udzielenia piłkarstwu zapomogi do czasu wykazania dobrej woli i poprawy.

Zdaje mi się jednak, że piłkarze pojadą. Koniecznie chcieć wiedzieć dlaczego?

Oto, zamknąłem oczy zrobiłem kołowrotek palcami i trafiłem. Czyżby piłkarze nie trafili do Holandji?

„Warszawianka” (klub, nie pismo!) w komunikacie rozesłanym do prasy mówi, że wszelkie pogłoski o upadku klubu (nie chcę być dwuznacznym i nie piszę: Warszawianki) są bezpodstawne (no oczywiście!). Klub otrzymał od magistratu boisko przy ul. Zielenieckiej (a więc podstawy są) i zawarł umowę, zobowiązującą magistrata do wybudowania do lipca r. b. boiska i wału, klub zaś zbuduje trybuny. Sekcja piłkarska ma pozyskać kilka nowych sił. Trener Ferencz doda nowych sił starym graczom. Forys i Żuber, którzy już byli wystąpili z klubu wracają z powrotem do Macierzy (zabijcie marnotrawnego wołu!) słowem, Warszawiankę czeka świetlana przyszłość, a reszta to... brudne gadki.

A tymczasem w dziale sportów zimowych wynikł brzydki skandal. Przygotowywaliśmy się do Igrzysk, przygotowaliśmy się, zbieraliśmy fundusze, ba, nawet wyznaczyli ekspedycję, gdy nagle dowiadujemy się z „Expressu Porannego”, że Olimpiada już się rozpoczęła. A to głupi kawał! Konsternacja, gwałt, tumult...

Na szczęście, natychmiastowa interwencja wykazała, że to zecer-spryciarz taki kawał puścił, żeby przyspieszyć rokowania. Kanciarz-narciarz.

P. Miłobędzka dokonała nielada sztuki: zrobiła wyłom w dotychczasowych praktykach i jako pierwsza kobieta została dokooptowana przez Zarząd PZLA. W przyszłości każdy okręg ma posiadać swoją referentkę do spraw kobiecych, jest to więc inowacja zarówno pożyteczna, jak i na szeroką zakrojona skalę. Piękny start (małą literą!)

Ona jest właściwą ostoją sportu, ona stanowi kadry naszych przyszłych reprezentantów okręgowych i państwowych.

Ona więc winna wykazać swą liczebność i zrozumienie szerzonych haseł.

Młodzież szkolna winna zająć się rozsprzedażą znaczka olimpijskiego wśród swych kolegów, rodziny i znajomych.

Wszystkie szkoły winny stanąć do konkursu, którego zadaniem będzie osiągnięcie największego stosunku rozsprzedanych znaczków do ilości uczniów w szkole.

Stawajcie więc dzielnie do szeregów propagatorów znaczka olimpijskiego, przez sprzedaż jego nie tylko zdobywacie grosze, tak konieczne na cele olimpijskie, lecz rozwijacie dalej i szerzej idee sportowe polski.

T. Chrapowicki.

Jeszcze á propos sztuki, to, jak dowiadujemy się, Pol. Komitet Olimpijski postanowił przesłać na Olimpijski konkurs sztuki dziełko Kazimierza Wierzyńskiego „Laur Olimpijski” (wydanie złocone) w tłum. na niemiecki p. Mischela. Nie wątpimy, że dziełko to istotnie porywające odczuciem tętna życia sportowego, przysporzy autorowi i nam niejednego laur olimpijski. Na konkurs sztuki proponuję również wysłać egzemplarz „Wiadomości Literackich”, które rzeczywiście z niezwykłą sztuką prześlizgują się nad zagadnieniem sportu w literaturze, umieszczając wątpliwej wartości aloryzmy, a nie dając nam próbki prawdziwie cennych utworów różnych „zagraniczników”. A szkoda, tyle materiału znaleźć można w literaturze np. francuskiej.

A nie wybieracie się do Monte Carlo? Jeżeli tak, to trzeba się pośpieszyć, bo już w najbliższym czasie pp Ripper, Rostworowski, Weissblatt i Moszkowski jadą tam samochodami na zjazd gwiazdysty automobilistów całej Europy.

Ah, nie jedziecie? No to wobec tego zapraszam Was nas wyciągi... psów na boisko Legji. Ponieważ wyciągi będą z totalizatorem, więc będą miały dużo dobrych stron. Dawniej, jak był tylko sezon (jakaś Wielka Warszawska, Jubileuszowa, czy Derby) to odrazu szereg piłkarzy znikalo z Agrykoli i zjawialo się na Polu Mokotowskim. Teraz będą mieli bliżej: na boisko Legji. Psia przyjemność!

Konsekwencją stanowiska Min. W. R. i O. P. w sprawie nienależenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych jest utworzenie się w Poznaniu specjalnego Klubu Gimnazjalnego, obejmującego młodzież wszystkich szkół średnich. Klub ten, jeśli chodzi o lekką atletykę i gry sportowe zająć może na terenie Poznania poważne miejsce, gdyż grupuje szereg byłych zawodników Warty i AZS-u.

Szczęść Boże młodej pa..., przepraszam młodemu klubowi!

Przed kilku dniami do wiadomości mojej podano fakt, któremu wierzyć nie chce, ale który — jakoby — posiada dużo cech prawdy.

Oto podobno w P. I. W. F.-ie, tym uniwersytecie wychowania fizycznego, notują nieobecność, karzą każde opóźnienie, ledwie nie stawiają do kątów i bija po łapskach. Nie wiem czemu to przypisać, czy słuchacze postępują jak w sztubie, czy ciało kierownicze czasami zapomina, że nie ze szkołą dla nieletnich ma do czynienia? W każdym bądź razie jest rzeczą pewną, że czas najbliższy pozwoli na wytworzenie ususów tego rodzaju, jak na wszystkich wyższych uczelniach.

Pamiętajmy, że brak przymusu w nauce jest bodaj najistotniejszą cechą wyższych zakładów!

W górę serca, uroczę Piwfiłanki i Piwfiłanie!

(je).

Agentura „Stadjonu” na Częstochowę i okolice.

Biurowo Dzienników i Ogłoszeń „Renoma” (wł. A. Otrąbek) Częstochowa, Aleja 21, telefon 448. Konto PKO 60.462.

Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia po cenach redakcyjnych.

Agentura „Stadjonu” na Łódź i okolice.

Biurowo Dzienników i ogłoszeń „Promień” wł. M. Dąbkowski Łódź, Piotrkowska. 81, tel.

Przyjmuje prenumeratę i ogłoszenia po cenach redakcyjnych.

REPREZENTACJA

CITROËNI AUSTRO-DAIMLER

SAMOCHÓD WYSOKIEJ KLASY — DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH

WARSZAWA, WIERZBOWA 6.

POZNAŃ, KRAKÓW, KATOWICE, ŁÓDŹ, LWÓW, BYDGOSZCZ.

KRAWIEC WOJSKOWY I CYWILNY

M. GOLDBERG

WARSZAWA

Nowy Świat Nr 38 m. 4, front I-sze piętro (dawniej Ś-to Krzyska Nr 5)

PRZYJMUJE WSZELKIE OBSTALUNKI
Z WŁASNYCH I POWIERZONYCH MATERJAŁÓW

TELEFON Nr 506-62.

KONTO CZEKOWE P. K. O. 8892.

Orzecznictwo Sądów Polskich
w sprawach o unieważnienie,
rozwód i separację małżeństw,
w sprawach o alimentację nie-
ślubne pochodzenie i t. d. zebrał
dr. Mandel Zygmunt, adwokat
w Krakowie.

Do nabycia w księgarniach
i u Autora. Cena 3 złote.

NARTY

JAZDA

Z 14 RYCINAMI. CENA ZŁ. 1.20.

SKOKI

Z 13 RYC. ZŁ. 1.20

ALBUMIKI SPORTOWE

M. ARCTA

WARSZAWA, NOWY-ŚWIAT 35.

Czas odnowić prenumeratę
na 1928 rok.

Każdy sportowiec powinien przeczytać

„STUMETRÓWKĘ“

NAPISANĄ PRZEZ ZNANYCH LEKKO-
ATLETÓW Kpt. DOBROWOLSKIEGO
I SZENAJCHA A TRAKTUJĄCĄ O TRE-
NINGU BIEGÓW KRÓTKICH. POLECA
SIĘ SZKOŁOM, OŚRODKOM WYCH.
FIZ., KLUBOM I T. D. CENA 1 ZŁ.
CENA Z PRZESYŁKĄ 1.20. — WYSYŁA
SIĘ PO WPLACENIU NA PKO Nr 7498

SKŁAD GŁÓWNY

W REDAKCJI **STADJONU**
WARSZAWA, GAL. LUXEMBURGA

ŻOŁNIERZ POLSKI

NAJTAŃSZY

TYGODNIK ILUSTROWANY

POŚWIĘCONY OBRONIE
PAŃSTWA, ŻYCIU I PRA-
CY WOJSKA — POWINIEN
BYĆ W RĘKACH KAŻDE-
GO REZERWISTY I CZŁONKA P. W.

ADRES ADMINISTRACJI:

WARSZAWA

ALEJA UJAZDOWSKA Nr 1,

OD PÓŁ WIEKU POWSZECHNIE
ZNANY ZE SKUTECZNOŚCI

ZĘBY ZDROWE I BIAŁE ZACHOWASZ
UŻYWAJĄC ZNANE PROSZKI
RĘCE UDELIKATNIA I CHRONI OD
PIERZCHNIENIA I ODIĘBIENIA
PRYSZCZE LISZAJE I PIEGI USUWA ZNAKOMITY
POT RĄK, NÓG I PACH SZYBKO USUWA
AGATOL I MENTOLIN
KREM LANOLINOWY
KREM VENUS
EKSİKANS MASAŻE USKUTECZNIJ UŻYWAJĄC
PRIMAVERA GOLD CREAM

ŻAДАĆ WSZĘDZIE TYLKO WYROBY

LABORATORJUM **ST. GÓRSKI** WARSZAWA, LESZNO 12.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Warszawa, Galeria Luxemburga (ul. Senatorska Nr. 29).
Telefon 70-56. (Red. nocny 282-66).

PRENUMERATA WYNOŚI:

Rocznie Zł. 20.—
Kwartalnie Zł. 5.—
Miesięcznie Zł. 1.75
Numer pojedynczy / — groszy 50. Konto P. K. O. Nr 7498.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

1/1 strona	Zł 360.—
1/2 "	Zł 200.—
1/3 "	Zł 135.—
1/4 "	Zł 100.—
1/5 "	Zł 65.—
1/6 "	Zł 35.—

Ogłoszenia drobne w (informatorze) 50 groszy za wiersz lub jego miejsce
(najmniej 20 wierszy). Ogłoszenia w tekście — 50% drożej, przed tek-
stem — 20% drożej, zagraniczne 100 drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50%.

Redaktor: Kpt. Jerzy Misiński.

Redaktor przyjmuje od godz. 18 — 19. Sekretariat czynny od godz. 9 — 13.